Nr. 50. Kraków, Sroda 3 Marca 1897. Rocznik XVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13. Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** Krzyżanowski. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Król Jerzy o sytuacyi.

Z Aten donoszą pod datą 23 lutego:

Jednym z najwięcej zajmujących momentów w akcyi, podjętej przez Grecyę w celu zajęcia Krety, jest rola, jaką odgrywa król Jerzy. Stwierdzono, iż inicyatywa do obecnego postępowania Grecyi, nie wyszła od rządu, lecz od samego króla greckiego. Podczas jego 35-letniego panowania zdarzyło się po raz pierwszy, iż występuje on samodzielnie, biorąc na siebie odpowiedzialność przed narodem. Dotąd nie omieszkał on kilkakrotnie oświadczyć, iż, wysyłając wojsko greckie na Kretę, celem okupacyi tej wyspy, uczynił zadość jednomyślnemu życzeniu narodu greckiego. Najwyraźniej uwydatnia się stanowisko króla Jerzego w oświadczeniach, poczynionych wobec reprezentanta rosyjskiego w Atenach, Bachmetiewa, do którego wyraził się on mniej więcej w następujący sposób:

„Od szeregu lat odwiedzałem regularnie dwory europejskie, a przy tej sposobności wytężałem wszystkie siły, aby uzyskać jakiekolwiek poparcie, odpowiadające uprawnionym żądaniom helenizmu. Cierpliwie czekałem przez tak długie lata na decyzyę Europy, a to kosztem mej popularności, albowiem nie chciałem naruszyć pokoju europejskiego, mając nadzieję, iż sprawy wezmą przecież wreszcie korzystny dla Grecyi obrót. Od wybuchu majowego powstania kreteńskiego upłynęło jednakże więcej, niż ośm miesięcy, gdy skuteczna rzekomo interwencya mocarstw nie osiągnęła niczego więcej, nad zasadę zaprowadzenia organizacyi żandarmeryi, która, stanowiąc z punktu widzenia reform, monstrualność, nie doprowadziłaby do żadnych praktycznych rezultatów, ponieważ muzułmanie nie chcieli wcale przystać na system żandarmeryi tego rodzaju.

„Muzułmanie — mówił król grecki, — byli właśnie tymi, którzy rozpoczęli kroki nieprzyjacielskie, doprowadzające do tego, że na całej wyspie wybuchły rozruchy. Wszelka cierpliwość ma swe granice, a moja się już wyczerpała. Nie żądam niczego więcej od Europy, ani niezależności Krety, ani jej połączenia z Grecyą. Postanowiłem więc sam dokonać aneksyi tej wyspy, która i tak już tradycyami narodowemi, charakterem, językiem i religią jest nierozłącznie związaną z Grecyą. Moje postanowienie jest stanowcze, a nie myślę nawet o tem, aby ustąpić. Wojsko greckie otrzymało stanowczy rozkaz zajęcia Krety, której administracya będzie prowadzona w mojem imieniu. Jeżeli Anglia, nie mając najmniejszego do tego prawa, zajęła Cypr, Niemcy Szleswig Holsztyn, a Austro-Węgry Bośnię i Hercogowinę, chociaż nie istniał żaden węzeł między wspomnianemi państwami a zajętemi krajami, to Grecya jest tem więcej upoważnioną do zaboru Krety, która należy do niej całą duszą. Grecya poniosła i ponosi wiele ofiar, opiekując się tysiącami Kreteńczyków, którzy, chroniąc się przed wandalizmem Turków, szukają pomocy na wolnej ziemi ojczyzny. Grecya widzi się zmuszoną nieść pomoc Krecie, która znajduje się w stadyum ciągłego i usprawiedliwionego powstania, skutkiem czego wyczerpała środki materyalne.

„Stanowcze moje postanowienie nie znajdzie zapewne uznania mocarstw, które użyją prawdopodobnie środków przymusowych. Jestem jednakże pewny, że w takim razie miałbym cały helenizm za sobą, a to właśnie jest punkt oparcia, jakiego potrzebuję. Wojsko greckie nie opuści Krety, a właśnie dzisiaj wydałem odnośne rozkazy pułkownikowi Vassosowi. Wkrótce rozpocznie się organizacya administracyi wyspy w mojem imieniu“.

Rozumowanie to króla Jerzego ma bezwarunkowo logiczną podstawę. Niestety jednak nie wystarcza ono, jak fakta uczą, do przekonania mocarstw, które co do stanowiska Grecyi wobec Krety odmiennego od króla Jerzego są zdania.

Z ruchu wyborczego.

Kandydaci z miasta Krakowa. Wczoraj o godz. 6 wieczorem odbyło się w sali ratuszowej posiedzenie przedwyborczego komitetu miejskiego, zwołane w celu wysłuchania mów kandydackich. Przewodniczył prezydent Friedlein, obecnych członków komitetu zjawiło się na sali 57. Przewodniczący zawiadomił zgromadzonych, że w czasie oznaczonym zgłoszono 4 kandydatury: 1) prof. Franciszka Kasparka, 2) i 3) dotychczasowych posłów z miasta Krakowa: dra Augusta Sokołowskiego i dra Ferdynanda Weigla i 4) p. Franciszka Ślęka, dyrektora Kasy Oszczędności.

Zaproszeni przez komitet kandydaci przybyli na posiedzenie, prezydent udzielił zatem głosu p. Kasparkowi.

Prof. Kasparek w dłuższem przemówieniu oświadczył, że jest „postępowym konserwatystą“, powołał się na swoją działalność profesorską i w radzie miejskiej, przyrzekał, że w razie wyboru będzie obrońcą spraw miejskich, omawiał kwestyę ugody z Węgrami i zapowiedział, że wstąpi do Koła polskiego i solidarności ściśle przestrzegać będzie.

Na interpelacyę przez p. Korneckiego postawioną co do zniesienia stempla dziennikarskiego i loteryi liczbowej, oświadczył się kandydat za usunięciem jednego i drugiego.

Z kolei zabrał głos p. Fr. Ślęk. Przedstawiwszy obszernie rozwój i działalność dodatnią Kasy Oszczędności krakowskiej i zabiegi swoje w sprawie restauracyi Wawelu, skończył zrzeczeniem się kandydatury. Mowca, jako dyrektor wielkiej instytucyi finansowej nie jest w stanie podołać równocześnie dwom tak trudnym zadaniom, a wiek nie pozwala mu odbywać bezustannych podróży z Wiednia do Krakowa. Każdy powinien oddawać się właściwemu swojemu zawodowi. Przedewszystkiem więc profesorowie uniwersytetu powinni pilnować wykładów i pracować nad wykształceniem młodzieży w zawodzie prawniczym, szczególniej teraz, gdy reforma procedury cywilnej wymaga sędziów biegłych w nauce prawa. Mowca dziękuje tym, którzy kandydaturę jego postawili, ale mandatu przyjąć nie może.

Uwaga p. Ślęka o profesorach uniwersyteckich wywołała odpowiedź rektora Zolla i replikę p. Ślęka, poczem przewodniczący zaprosił dra Augusta Sokołowskiego i dra Weigla do wygłoszenia mów kandydackich, zgromadzenie jednak oświadczyło, że ponieważ zapatrywania tych kandydatów są znane i obaj oni niedawno przed wyborcami obszerne składali sprawozdania, przeto ze względu na spóźnioną porę należy ich zwolnić od przemawiania, a dopuścić tylko do interpelacyj.

Jakoż p. Kornecki zapytał dra Sokołowskiego, jak się zapatruje na reformę ustawy wyborczej do Izby handlowo-przemysłowej i czy w razie wyboru reformę takaby popierał.

Dr. Sokołowski oświadczył, że kilkakrotnie już o reformę tę w Kole polskiem się upominał, powołując się na trzykrotne rezolucye sejmowe i że dołoży wszelkich starań, aby rzecz poruszyć znowu i do skutku doprowadzić. Mowca mniema, że należy dążyć do utworzenia osobnej Izby przemysłowej.

Gdy do dra Weigla żadnych nie wystosowano interpelacyj, zarządził przewodniczący głosowanie nad kandydatami. Wniosek dra Karola Pieniążka, aby ze względu na spóźnioną porę głosowanie do następnego odłożyć posiedzenia, nie utrzymał się, zaczęto więc głosować.

Kartek oddano 57, z tego otrzymał dr. August **Sokołowski** głosów **44**, dr. Ferdynand **Weigel 38**, dr. Kasparek 26.

Podana wczoraj przez nas wiadomość, że p. Feliks Gawłowicz zrzekł się kandydatury z V kuryi okręgu: Kraków-Podgórze-Skawina-Liszki okazuje się prawdziwą. Kandydat ten wniósł już do komitetu centralnego pismo z rezygnacyą swoją, w którem motywów swego postąpienia nie podaje.

Wiadomość o wycofaniu kandydatury p. Gawłowicza, popieranej z niesłychaną forsą głównie przez kierykalno-konserwatywne sfery naszego miasta, była prawdziwą niespodzianką i i wywołała wielką sensacyę.

Kandydatura dra Szczepana Mikołajskiego. — Starsi cechów krakowskich wydali następujący okólnik do rękodzielników i przemysłowców:

Szanowni panowie! W chwili wyborów z 5 kuryi nie możemy pozostać bezczynnymi, lecz wszyscy samodzielni rękodzielnicy i przemysłowcy, powinniśmy oddać nasze głosy temu kandydatowi, który naszych interesów w Radzie państwa bronić będzie.

Jest dwóch kandydatów:

Ignacy Daszyński, za którym stoją tłumy żydów i socyalistów. Ten nie może być naszym przedstawicielem.

Uważamy za odpowiedniejszego dla nas dra Szczepana Mikołajskiego, postawionego przez stronnictwo ludowe, które ma w swym programie popieranie rękodzieł, drobnego przemysłu i handlu, obronę przed nawałą szalbierczych i partackich przedsiebiorstw zagranicznych, które domaga się, aby wszelkie dostawy dla wojska i zakładów publicznych były załatwiane w kraju, a które także ostro wystąpiło przeciw wyzyskowi żydowskiemu. Polecamy zatem usilnie szanownym panom tę kandydaturę i prosimy, aby w naszym własnym interesie każdy z nas stanął do urny wyborczej, a na karcie głosowania niech ma wypisane:

Dr. Szczepan Mikołajski.

Niech nikt z nas nie uchyla się od obowiązku głosowania, a z pewnością zwyciężymy.

Antoni Niedzielski, starszy cechu stolarzy i bednarzy. *W. Kamecki*, starszy cechu malarzy. *Stanisław Drozdowski*, starszy cechu murarzy, cieśli i studniarzy. *Józef Maszczyński*, podstarszy cechu malarskiego. *Jan Gollenhofer*, starszy Stowarzyszenia dorożkarzy. *Adam Trembecki*, starszy cechu kamieniarzy. *Bolesław Armatowicz*, starszy cechu złotników i jubilerów. *Tomasz Kwiatkowski*, starszy cechu kramarzy. *Franciszek Kopaczyński*, starszy cechu bronzowników, mosiężników i kotlarzy. *Antoni Jachimski*, starszy cechu kuśnierzy. *Wilhelm Dlugoszewski*, starszy cechu piekarzy białych. *Stanisław Armółowicz*, starszy rzeźników i masarzy. *Szymon Drozdowski*, cechmistrz rzeźników. *Sebastyan Szymczykiewicz*, starszy ślusarzy. *G. Werner*, starszy cechu szewców.

Wykluczenie dra Michała Danielaka ze stronnictwa ludowego. Do Wielmożnego Pana dra Michała Danielaka w Krakowie.

Prezydyum Rady naczelnej stronnictwa ludowego mając na uwadze zachowanie się Pańskie w okresie wyborczym, łamiące regulamin stronnictwa ludowego; zważywszy dalej, że Pan celem uzyskania mandatu do Rady państwa postępuje wbrew uchwałom walnego zgromadzenia, które zastrzegło wyłącznie Radzie naczelnej zawieranie jakichkolwiek kompromisów z innemi stronnictwami; zważywszy na koniec, że przez to wyłamałeś się Pan z pod karności, jakkolwiek byłeś Pan członkiem Rady naczelnej, która właśnie powołaną jest do czuwania nad karnością w stronnictwie, — prezydyum Rady naczelnej stronnictwa ludowego — powtarzamy — uchwaliło na posiedzeniu 25 lutego br. Pana z grona członków stronnictwa ludowego wykluczyć.

We Lwowie dnia 1 marca 1897.

Prezydyum Rady naczelnej stronnictwa ludowego: *Dr. Karol Lewakowski* mp., *Henryk Rewakowicz* mp., *prof. J. Jägerman* mp., *Jan Stapiński* mp.

W Rybny odbyło się wczoraj okręgowe zgromadzenie przedwyborcze. — Zagaił włościanin Kapusta. Przewodniczył naczelnik gminy. — P. Zygmunt Mikołajski wyłuszczył program stronnictwa ludowego i uderzył na socyalistów, stańczyków i żydów. — Zgromadzeni w liczbie kilkuset obwołali kandydatem dr. Szczepana Mikołajskiego, odrzucając inne kandydatury. Poseł Wójcik złożył sprawozdanie poselskie i uzyskał wotum zaufania. Włościanin Andrzej Galas pouczył o ustawie wyborczej i zachęcił do solidarnego postępowania. W końcu odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła“.

W Tyńcu odbyło się także wczoraj zgromadzenie ludowe, na którem przemawiał kandydat socyalnych demokratów p. Daszyński. Po nim zjawił się dr. Bardel. Słuchacze zgromadzili się powtórnie, a nadto przybyło wielu włościan, których nie było przedtem. Stanowczo potępiono socyalizm i oświadczono się za kandydaturą dr. Mikołajskiego.

Z Sanoka piszą nam pod datą 27 lutego:

Niezwykłe rzeczy dzieją się w Sanoku. Stronnictwo ludowe może sobie powinszować. Dnia 18 z. m. zwołał marszałek p. Feliks Gniewosz z Nowosielec wcale poczesną liczbę osób z różnych stanów powiatu dla zawiązania wyborczego komitetu powiatowego tak zwanego marszałkowskiego. Po nader serdecznem przemówieniu wstępnem męża zaufania p. Jana hr. Potockiego z Rymanowa, przystąpiono do dalszych obrad w dobrem usposobieniu. W toku tychże oświadczył poseł p. Milan i p. Piech, przewodniczący tutejszego powiatowego komitetu stronnictwa ludowego, że członkowie tutejsi stronnictwa ludowego przystąpią do zawiązać się mającego komitetu marszałkowskiego tylko pod tym warunkiem, że komitet ten będzie jedynie dla kuryi powszechnej, a zostawi zupełnie wolną rękę stronnictwu ludowemu w akcyi kuryi czwartej. I wniosek ten zwyciężył, co wywołało tak sympatyczny nastrój w zgromadzeniu, że uległ mu nawet p. marszałek. Żałować tylko trzeba było, że stało się to dopiero tak późno, to jest na dwa dni przed zjazdem w Sanoku delegatów z siedmiu powiatów, należących do tutejszego okręgu wyborczego z kuryi powszechnej.

Dnia 24 b. m. w sali Rady powiatowej tutejszej odbyło się zgromadzenie przedwyborcze stronnictwa ludowego, na które zaproszono p. marszałka i innych właścicieli obszarów dworskich. Zgromadzeniu przewodniczył poseł Milan, wybrany przez aklamacyę. Dr. Karol Lewakowski usprawiedliwił swą nieobecność chorobą telegraficznie, a zarazem doniósł, że centralny zarząd stronnictwa ludowego zaleca na tutejszy powiat na posła do Rady państwa z kuryi czwartej dotychczasowego posła p. Edwarda Gniewosza. Zgromadzenie uchwaliło zaprosić p. Gniewosza do zdania sprawy ze swej dotychczasowej sześcio-letniej działalności, a tymczasem nader przychylnie wysłuchało mowy kandydackiej p. Stanisława Ostaszewskiego z Klimkówki, który zgłosił pisemnie swą kandydaturę u komitetu stronnicwa ludowego kuryi czwartej pod warunkiem, że p. Edward Gniewosz kandydować nie będzie. Zgłoszeniem swem jakoteż przemówieniem, dotykającem karności i dotychczasowej działalności stronnictwa ludowego, złożył p. Ostaszewski hołd publiczny temu stronnictwu. A że nie były to czcze słowa, dowodzi najlepiej okoliczność, że p. S. Ostaszewski cieszy się niezwykłą sympatyą wśród okolicznych włościan. — Ponieważ przez usta p. marszałka zgłosił jeszcze swą kandydaturę p. Józef Wiktor z Czudca, przeto mamy w czwartej kuryi aż trzech kandydatów.

Z kuryi piątej jest tylko dwóch, — a mianowicie pp.: hr. Wodzicki z Jasienicy i Aleksander Piech, brązownik z Sanoka. Obaj ci kandydaci również przemawiali na tem samem zebraniu. Jak jeden, tak drugi zyskali świeży poklask obecnych.

Tak więc nasz komitet powiatowego stronnictwa ludowego, może sobie powinszować, że powagę jego nawet w szerszych ramach uznano, aniżeli sam chciał. Szkoda tylko, że z właścicieli obszarów dworskich, na zebraniu tem widzieliśmy prócz wymienionych kandydatów i p. marszałka, jedynie p. hr. Jana Potockiego i Morawskiego z Odrzechowy. Wszelki jednak początek trudny.

Dnia 25 b. m. odbywały się w Sanoku prawybory z kuryi piątej i odbyły się zupełnie po myśli tak zwanej kliki magistrackiej. To samo stało się następnego dnia, to jest 26 b. m. w kuryi czwartej. Na pozór zdawałoby się, że u nas panuje szalona apatya w sprawach publicznych, gdy się uwzględni, że w piątej kuryi na 1.053 uprawnionych do głosowania, głosowało tylko 93 osób (9½ prc.); zaś na przeszło 500 z kuryi czwartej głosowało zaledwie 67 osób (11 prc.).

Tymczasem jest to tylko pozór, bo zawrócono prawyborcom głowę tworzeniem komitetów, termin prawyborów ogłoszono pismem na lichych kilku świstkach, jakby drukarnia tutaj nie istniała wcale, lub jakby magistrat papieru nie miał, termin dla jednej kuryi z 1.053 osób wyznaczono na jeden (!) dzień, a zaraz na następny prawybory z kuryi czwartej i to na dzień targowy! Że też ci, co to wszystko urządzają, nie wstydzą się choć trochę przed sobą samymi za takie podstępne postępowanie.

W Jaśle odbędzie się dnia 6 marca o godzinie 11 przed południem w sali Rady powiatowej zjazd okręgowy delegatów IV kuryi z powiatów Jasło-Krosno-Gorlice, na który zaprasza się pp. kandydatów, którzyby o mandat poselski do Rady państwa ubiegać się chcieli, celem złożenia wyznania politycznego.

Za komitet przedwyborczy:

Sekretarz: *Dr. R. Adamski.* Za przewodniczącego: *A. Metzger.*

We Lwowie zrzekł się p. Mochnacki kandydatury z V kuryi. Pozostają tedy kandydatury pp. Breitera, Kozakiewicza, Baczyńskiego i nowa, z ramienia Jezuitów postawiona, drukarza Chęcińskiego, osobistości zupełnie dotąd nieznanej.

Dziennik Polski dowiaduje się, że członek

WŁADYSŁAW REYMONT.

ZIEMIA OBIECANA.

26 (Ciąg dalszy).

— Czytaj pan, czytaj — szepnął, widząc, że Borowiecki przez dyskrecyę się ociąga.

„Jaśnie wielmożny panie prezesie!

Ośmielona rozgłosem i czcią, z jaką wszystko, co nieszczęśliwe, wymawia imię pana prezesa, udaję się do niego z błagalną prośbą o pomoc, udaję się tem śmielej, iż wiem, że czcigodny pan nie zostawi prośby mojej bez odpowiedzi, jak nigdy nie zostawia niedoli ludzkiej, łez sierocych, cierpień i nieszczęść bez wsparcia i opieki. Znane jest twoje dobre serce w całym kraju, znane!

Bóg wie, komu dawać miliony!

— Ha, ha, ha! — śmiał się cicho i tak serdecznie, iż mu oczy na wierzch wychodziły.

„Nieszczęścia nas prześladowały, grady, pomór, susze, ogień, i doprowadziły do ostatecznej ruiny i takiej, że dzisiaj mąż mój, sparaliżowany, dogorywa.

— Niech zdechnie! — rzucił twardo.

„A ja z czworgiem dzieci umieram z głodu. Zrozumie pan prezes okropność mego położenia, okropność tego kroku, jaki robię ja, wychowana w innej sferze, jako kobieta z towarzystwa, muszę się poniżać i nie dla siebie, bo raczej umarłabym z głodu, ale te czworo niewinnych dziątek!“

— Daj pan spokój, to nudne. W końcu, czego ona chce?

— Pożyczki na założenie sklepu, w ilości tysiąc rubli — rzekł Karol, przeczytawszy spiesznie resztę listu, pisanego wciąż w tym płaczliwie sztucznym stylu.

— W ogień! — zakomenderował krótko. — Czytaj pan dalej.

Teraz był list, mozolnie wykaligrafowany, jakiejś wdowy po urzędniku, która miała sześcioro dzieci i sto pięćdziesiąt rubli emerytury i prosiła o danie jej w komis sprzedaży resztek fabrycznych, aby mogła wychować dzieci na dobrych obywateli kraju.

— W ogień! Ja na tem dużo stracę, jak z nich będą złodzieje.

Potem następował list jakiegoś szlachcica, pisany nie bardzo ortograficznie, na papierze, pachnącym śledziami i piwem, widocznie pisany w jakiejś restauracyi małomiasteczkowej, w którym ten przypomniał, że przed laty miał przyjemność znać Bucholca, i jako mu wtedy sprzedawał parę koni.

— Ślepych!... Znam go; on pisuje co rok, jak się rata kwietniowa zbliża; nie czytaj go pan dalej; ja wiem, co tam jest: prośba o pieniądze i zaklinanie, że szlachcic szlachcica bronić powinien! Głupiec! W ogień!

I tak dalej szły listy: od wdów z dziećmi, bez dzieci, z mężami chorymi lub matkami, od sierot, od okaleczonych w fabryce, od ludzi poszukujących posad, od techników, inżynierów, od rozmaitych wynalazców, którzy obiecywali zrobić przewrót w przemyśle bawełnianym, a tymczasem żądali pożyczki na dokończenie studyów i modeli; był nawet jeden list miłosny, wyznanie jakiejś znanej dawniej, która nigdy zapomnieć nie mogła w obecnej niedoli szczęścia dawnego.

— W ogień! W ogień! — zakrzyczał, trzęsąc się ze śmiechu i nie chciał słuchać szumnych, patetycznych tyrad, zaklęć, błagań, zakończonych prośbą o pożyczkę.

— Uważasz pan, jak ludzie mnie cenią! jak kochają moje ruble!

Były listy i wymyślające najohydniej.

Karol się powstrzymał, nie wiedząc, czy czytać.

— Czytaj pan, wymyślają mi, ja to lubię, to przynajmniej szczere, a często zabawniejsze niż tamte.

Karol czytał list, zaczynający się od słów: „Herszcie złodziejów łódzkich“ — przechodził całą skalę klątw i wymyślań, z których najłagodniejsze brzmiały: „Świnio niemiecka, łotrze, zbrodniarzu, pijawko, psie podły, kartoflarzu“ — a kończył się takim frazesem: „Jeśli cię pomsta boska minie, to cię kara ludzka nie minie, ty podły psie i dręczycielu“. List był bez podpisu.

— On ma humor falstafowski. Ha, ha, ha, wesołe bydlę.

— Wiesz pan prezes, że ja mam już dosyć, już mi obrzydło.

— Czytaj pan, napij się pan szaflikiem całym tych zgrzez ludzkich, to dobrze robi na otrzeźwienie. To należy do psychologii Łodzi i waszego niedołęstwa.

— Nie wszystkie listy są od Polaków, są i po niemiecku, nawet większa część jest w tym języku.

— To właśnie dowodzi, że są wszystkie od Polaków. Wy macie zdolności do języków i do żebraniny, wy to dobrze robicie — mówił z naciskiem.

Karol popatrzył na niego oczami, w których zaczęły błyskać zielone skry gniewu i nienawiści, ale czytał dalej jakąś denuncyacyę na głównego magazyniera, że kradnie towary.

— Daj pan, o tem trzeba się przekonać.

Schował list do kieszeni.

Były jeszcze skargi na majstrów, były pogróżki odprawionych z roboty, były i takie denuncyacye, że któryś powiedział na Bucholca: „Świnia z wypalonemi oczami“, „Stary złodziej“, pisane ołówkiem na kawałkach papieru opakunkowego.

— Daj pan ten list, to ważny, drogi dokument, co o mnie mówią moi ludzie — i uśmiechał się pogardliwie.

— Pan myślisz, że ja codziennie czytam takie listy? Ha, ha, ha. August niemi podpala w piecu, cała korzyść z tego naciągania.

— A swoją drogą pan prezes rocznie daje kilka tysięcy rubli na różne cele publiczne.

— Daję, daję, bo mi je z gardła wydzierają, bo muszę dla świętego spokoju rzucić jaką kość dla hołoty.

— Dawniejsza zasada: szlachectwo obowiązuje, zmieniła się dzisiaj na: miliony obowiązują.

— Głupia, nihilistyczna zasada. Co mnie obchodzi, że zdychają z głodu, niech zdychają. Zawsze jakaś część ludzi musi nic nie mieć. Mnie nikt nie dał ani grosza, wszystko musiałem sobie wyrwać, wyrobić, więc dlaczego ja mam dawać drugim, za co? Niech mi kto udowodni, że powinienem. Komu ja mam dawać? Panom, którzy przehulali majątki, niech ich dyabeł weźmie. Tu u was wszyscy chcą brać, a nikt robić nie chce. Mógł który z was tak, jak ja przyjść do Łodzi, zabrać się do roboty, zrobiłby tak samo, jak ja, majątek. A dlaczego tak nie było? bo wyście w tym czasie robili u nas rewolucyę.... Ho! ho! Donkiszoci! — splunął z pogardą na własne nogi i śmiał się długo rozbawiony niesłychanie.

Karol chodził po pokoju, nie chcąc nic mówić i chociaż zaczynało się w nim wszystko trząść z gniewu, milczał i udawał obojętnego, wiedział, że Bucholca nie przekona, a nie chciał mu się narażać.

(C. d. n.).

Wydziału krajowego p. Tadeusz Romanowicz kandyduje z kuryi miast Rzeszów-Jarosław. W razie wyboru złożyłby kandydat godność członka Wydziału krajowego.

W Przemyślu odbyło się w niedzielę w sali ratuszowej zgromadzenie wyborców. Kandydatów zgłosiło się trzech: dr. Bieńczewski, radca sądowy, dr. Kolischer, właściciel papierni i dotychczasowy poseł, dr. Witołd Lewicki. W niedzielę przyszli do głosu tylko dwaj pierwsi. Interpelacyj było niewiele.

W Komarnie — jak donosi *Kur. Lwow.* — aresztowania odbywają się na wielką skalę. Dotychczas aresztowano około 200 ludzi. Żandarmi aresztują też chłopów z okolicznych wsi. Areszty miejskie nie mogą pomieścić aresztowanych. Ponieważ w rozruchach brało udział około 3000 ludzi, dlatego komisya śledcza, zesłana ze Sambora, ma zaganie bardzo trudne.

W kuryi miejskiej Biała-Nowy Sącz-Wieliczka dotychczasowy poseł p. eksminister Madeyski nie ma żadnych szans powodzenia, tembardziej że zawezwany onegdaj telegraficznie do stawienia się przed wyborcami, odmowną dał odpowiedź. Zaproszony do kandydowania poseł sejmowy dyr. Rotter, kandydatury nie przyjął. Z powodu tego pojedyncze grupy wyborców wysunęły dwie nowe kandydatury w osobach dra Stanisława Łazarskiego, adwokata w Wadowicach i dra Hermana Seinfelda, adwokata w Krakowie. Dr. Seinfeld stawał ubiegłego tygodnia na zgromadzeniu wyborców w Nowym Sączu, a w niedzielę dnia 28 lutego w Biały.

Zgromadzeniu wyborców przewodniczył burmistrz bialski dr. Rosner, który, zagajając zebranie, zaznaczył, że żądania wyborców w Biały od swego w Radzie państwa przedstawiciela streścić się dadzą w trzech postulatach: 1) Przeprowadzić sprawę odszkodowania dla Biały z powodu kosztów, jakie poniosło miasto przez budowę stacyi kontumacyjnej. 2) Uregulowanie stosunków podatkowych w Biały w tym kierunku, aby uwolnić obywateli od strasznego ucisku podatkowego. 3) Przestrzeganie niemieckiego charakteru miasta Biały(?), gdyż tylko w taki sposób możliwym będzie rozwój przemysłu i handlu w Biały.

Po tych wywodach udzielił dr. Rosner głosu kandydatowi. Dr. Seinfeld po kilku słowach ogólnej natury, w których uderzył na klerykałów, na sposób dokonywania wyborów przez starostów w Galicyi i na konstytucyę, istniejącą tylko na papierze, wyłuszczył szczegółowo swoje polityczne *credo*.

Mowca zaznaczył, że jest Polakiem, a jako taki, zwolennikiem wolności i swobody w najszerszem tego słowa znaczeniu. Jest przeciwnikiem klerykalnej polskości, i dlatego w razie, gdyby posłem został wybrany, nie wstąpiłby do „Koła polskiego", w którem nie zasiadają prawdziwi przedstawiciele ludu polskiego.

Na interpelacyę jednego z członków zgromadzenia, jakie jest jego stanowisko wobec socyalistów, oświadcza dr. Seinfeld, że nie chce kandydować pod dwulicową chorągwią; podwaliny dzisiejszego społeczeństwa muszą być utrzymane, w każdym jednak razie należy przez utrwalenie odpowiednich ustaw uczynić zadość słusznym żądaniom socyalistów i zmniejszyć niedolę robotników.

Na trzeci postulat, postawiony przez dr. Rosnera, że poseł przestrzegać powinien niemieckiego charakteru miasta Biały, dr. Seinfeld nic nie odpowiedział.

Sprawozdanie z tego zgromadzenia podajemy wedle artykułu dziennika *Bielitz-Bialaer Wochenblatt*.

Dr. Łazarski, przez liczne grono wyborców postawiony jako kandydat z tego okręgu miast, dotychczas nie stanął przed wyborcami. Życzyćby należało, aby się to stało w czasie jak najkrótszym. Jest to bowiem kandydat nadzwyczaj poważny, bardzo zdolny i wytrawny mowca i człowiek wypróbowanego charakteru — słowem kandydat, któryby godnym był przedstawicielem kompleksu miast: Biała-Nowy Sącz-Wieliczka.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Lwów, 1 marca.

(Sprawozdanie poselskie Stanisława Szczepanowskiego).

(:) Bardzo zajmujące było dzisiejsze posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, stawał bowiem przed jej członkami, jako wyborcami, dotychczasowy poseł do Rady państwa z tej Izby, Stanisław Szczepanowski.

Co do spraw politycznych w ubiegłem sześcioleciu mowca zauważył, iż wbrew opinii nie uważa reformy wyborczej za dzieło najdonioślejsze. Dla niego bowiem sprawa jakaś wtedy dopiero zaczyna być doniosła, kiedy w parze z nią idzie budżet. Więc dopiero kiedy za reformą wyborczą pójdzie olbrzymi budżet na oświatę i inwestycye, wtedy z owych 400.000 ludzi, obdarzonych świeżo prawem głosu, zrobi się prawdziwych wyborców, świadomych i mogących wyciągnąć korzyść z tego prawa. *(Brawa).*

Parlament w ubiegłej sesyi zdziałał tak wiele, jak żaden chyba inny parlament austryacki. Parlament przyszły będzie miał też szereg niezwykle ważnych spraw do załatwienia. Tu należy ugoda z Węgrami. Jedynym krajem, który zyskałby na zerwaniu jej, jest Galicya. Zerwanie owo zniszczyłoby rolnictwo węgierskie i przemysł austryacki, a nam pod jednym, jak pod drugim względem wyszłoby to na zdrowie. Mimo to ze względów państwowych, ze względu na siłę monarchii, przy ugodzie obstawać się musi i mowca sądzi, że w sprawie obniżenia kwoty płaconej przez część austryacką, dojdzie do pożądanego porozumienia.

Przechodząc do reformy waluty, mowca zaznaczył, że jest zwolennikiem takiej reformy, jakiej dokonano w Austryi, a następnie całym szeregiem argumentów przemawiał za walutą złotą.

Kwestya podatków i rozdziału kwoty na wspólne wydatki państwa są mniej ważne wobec kwestyi podniesienia dobrobytu ogólnego, bo dopóki mam z czego płacić, to płacić mogę.

Ustawa melioracyjna, która przeszła w parlamencie, może być bardzo doniosłą dla kraju. Gdyby w przeprowadzaniu melioracyi w kraju trzymano się tempa z lat trzydziestych, toby na kompletne przeprowadzenie melioracyi potrzeba 12.000 lat. Otóż nowa ustawa powinnaby owo tempo przyspieszyć. Wniesiono też już w Radzie państwa ustawę o włościach rentowych, ale błędem jest łączenie tego z przymusowemi stowarzyszeniami rolniczemi. Byłoby to coś, jakby zaproponowanie małżeństw przymusowych na podniesienie moralności. *(Wesołość).*

Co do przemysłu, to nie tyle potrzebną jest pomoc państwa, jak to, aby ono przemysłowi w rozwoju nie przeszkadzało. Pierwszą, najważniejszą rzeczą do ożywienia ruchu przemysłowego i handlowego w Austryi, jest usunięcie więzów, jakiemi dla powstawania nowych spółek akcyjnych jest ustawa o Towarzystwach akcyjnych. — Drugą rzeczą jest utworzenie nowych komunikacyj, zwłaszcza wodnych. Trzecią wreszcie jest popieranie eksportu za pomocą odpowiednich taryf przewozowych.

W kwestyach społecznych uczyniono ważny krok w ubiegłym parlamencie przez uchwalenie ustawy o podatku dochodowym, o którą dotychczas nawet w republikańskiej Francyi naprożno walczono. Zdaje się mowcy jednak, że ta reforma nie poszła dość daleko, że wymaga ona uzupełnienia. A więc przedewszystkiem koniecznem jest zniesienie podatku domowo czynszowego, który, spadając całym ciężarem na ludność biedną, jest najniesłuszniejszym i najniesprawiedliwszym podatkiem dochodowym.

Ustanowienie kas dla chorych, ubezpieczenia od wypadków, zmiana ustawy o swojszczyźnie, to są tylko części sprawy opieki nad biednymi.

Jest jeszcze jedna rzecz, która jednakże w państwie austryackiem uchodzi za *noli me tangere*. Jest to biurokracya. Mowca też nie ma nadziei, aby jego zdanie sprowadziło polepszenie. Ale ryba... cuchnie od głowy. W państwach dobrze zorganizowanych na czele całej organizacyi władzy wykonawczej stoi parlament, delegaci parlamentu mają w ministerstwach istotną władzę, a biurokratyczni urzędnicy, to tylko ich wykonawcy. W takich państwach „drabinkowi urzędnicy", idący ze stopnia na stopień, są tylko siłami pomocniczemi; na szefa bierze się z poza „drabinki" człowieka „gotowego". — W Anglii n. p. nikomu nie przyjdzie na myśl, aby człowiek, co ledwo skończył szkoły, jako sędzia decydował o życiu i majątku ludzi. Tam sędzią zostaje adwokat, który ma za sobą doświadczenie i prawą, w całem tego słowa znaczeniu, przeszłość, drabinkowi zaś urzędnicy służą mu tylko do pomocy.

Inaczej jednak dzieje się w Austryi. Skutek tego między innemi jest taki, że urzędnik „drabinkowy" w Anglii może głosować, jak mu się podoba, ale nie wolno mu agitować za jednem, albo drugiem stronnictwem.

Ważnem dziełem, dokonanem w ostatnich czasach, jest zwiększenie autonomii krajowej. Dla mowcy autonomia mierzy się budżetem krajowym. Przed laty 15-tu mieliśmy autonomii za 300.000 złr., a dziś mamy za 12 milionów złr. — A więc powinno chodzić o zwiększenie budżetu krajowego przez udział w podatkach konsumcyjnych i w dochodach propinacyjnych.

Nakoniec poruszył mowca sprawy polityczne. Parlament wiedeński, jest nim tylko z nazwy, bo mu nie dostaje ani fundamentu w opinii publicznej, ani władzy wykonawczej. Pod tym względem Sejm galicyjski, mimo wszystko, jest prawdziwszym parlamentem, niż Rada państwa wiedeńska. Przedewszystkiem w Sejmie galicyjskim istnieje większa jednolitość opinii. Ilekroć jest ważna kwestya, to i w Sejmie i w Kole polskiem nikną drobne ambicye i ambicyjki, objawia się jednolitość opinii i prawie jednomyślnie zapadają uchwały.

W parlamencie każda dyskusya, to przygotowane przedstawienie. To szereg monologów, których nikt nie słucha. A niech padnie jakie poruszające głębiej słowo, powstają sceny niebywałe, świadczące o wielkich, tajonych antagonizmach.

Dalej prawie wszystkie rezolucye parlamentu wiedeńskiego idą do kosza, lecz nigdy to się nie zdarza w Wydziale krajowym z rezolucyami Sejmu naszego. Bo Wydział jest organem Sejmu, a nie jest organem parlamentu wiedeńskiego rząd wiedeński.

Grzechem śmiertelnym Rady państwa jest ustanowienie jednolitego centralistycznego parlamentu dla całego państwa, w miejsce dawnych delegacyj ze sejmów.

Poświęciwszy dłuższy ustęp swej mowy określeniu sytuacyi parlamentarnej i stosunku stronnictw, zapytał p. Szczepanowski:

„Jakim jest horoskop dla przyszłości kraju?" Mowca wierzy, iż przyjdzie chwila, kiedy samorząd rozwinie się potężnie i stanie się decydującym wpływem w życiu monarchii. Jak dotąd, tak i w przyszłości róść będzie wpływ korony i sejmów, a parlament, którego wpływ dotąd malał, będzie musiał być z reformowanym. Myśl autonomii zwycięży, gdy zwycięży idea zabezpieczenia praw mniejszości narodowych i gdy autonomia nie będzie czerpać z zasobów państwowych, lecz je zasilać będzie.

Po tej mowie zabrał głos wiceprezes Izby p. Piepes i wypowiedział mniemanie, iż p. Szczepanowski da się jeszcze skłonić do przyjęcia mandatu, mowca więc zaproponował, aby wyrażono mu zaufanie i podziękowanie.

Pp. Gubrynowicz, Jonasz i Długoszowski wyrazili wprost prośbę, aby p. Szczepanowski nadal przyjął mandat, przyczem p. Jonasz postawił wniosek, aby p. Szczepanowski przynajmniej na pewien czas zgodził się pozostać posłem.

Wniosek p. Piepesa przyjęto jednogłośnie, następnie zabrał głos raz jeszcze p. Szczepanowski, wymawiając się od kandydatury i dziękując za zaufanie.

Dr. Marchwicki skonstatował, że wobec tego ostatnia nadzieja skłonienia p. Szczepanowskiego, aby nadal z Izby posłował, znikła, i prosił go imieniem zebranych, aby zapowiedzianą swą działalność jak najszerzej rozwinął tu w kraju, a mowę swą p. Marchwicki zakończył ponownem dla niego podziękowaniem.

Kwestya kreteńska.

Wczoraj uwiadomiła *Rosyjska Agencya telegraficzna* cały świat dyplomatyczny, że rząd rosyjski nie kazał ogłosić żadnego urzędowego, półurzędowego lub w jakikolwiek sposób inspirowanego komunikatu, określającego jego stanowisko w kwestyi kreteńskiej, a wiadomości w tej kwestyi należy uważać za pochodzące ze źródła prywatnego. Niejednokrotnie zdarzało się już, że rząd rosyjski ogłaszał komunikaty, a następnie zaprzeczał ich prawdziwości, gdy się przekonał, że nie osiągnęły zamierzonego celu, a zaszkodziły tylko stanowisku Rosyi w koncercie europejskim. Zdaje się, iż do wczorajszego zaprzeczenia skłoniła go postawa prasy francuskiej, w której od czasu wystąpienia Rosyi w sprawie kreteńskiej objawia się widoczna zazdrość, którą potęguje jeszcze stanowczy sojusz Rosyi z Niemcami. Wynika z tego, że zachwalana na każdym kroku solidarność mocarstw w kwestyi kreteńskiej stoi na słabych nogach, skutkiem czego wydaje się położenie Grecyi nie tak rozpaczliwem, jak byłoby niezawodnie, gdyby mocarstwa zdobyły się na krok stanowczy. Dotąd starają się one załatwić z kwestyą kreteńską w drodze dyplomatycznej, która nie wywiera jednakże dość stanowczego wpływu na króla Jerzego, aby go skłonić do zaniechania obecnej postawy. Nota zbiorowa, jaką mieli reprezentanci mocarstw w Atenach przedłożyć wczoraj rządowi greckiemu, nie osiągnie prawdopodobnie zamierzonego skutku, albowiem obiega pogłoska, że król Jerzy postanowił nie przyjąć jej do wiadomości.

Ostatnie telegramy donoszą, iż położenie na Krecie staje się z dniem każdym smutniejsze; głód i nędza szerzą się coraz więcej wśród mieszkańców tej wyspy, wskutek zupełnego braku żywności. Nadto sroży się walka rasowa między chrześcijanami a muzułmanami, którzy, będąc w mniejszej liczbie, ponoszą porażki na każdym kroku. I tak opuściło w piątek około 4 00 Turków Kandyę, celem przebicia się przez zastępy powstańców, obozujących w pobliżu. Powstańcy odparli ich jednakże i ścigali aż do bram miasta. Komendanci okrętów wezwali następnie greckiego kapitana, dowodzącego powstańcami, aby nie zwracał się przeciwko miastu. Dowódca grecki odpowiedział na to, iż słucha tylko rozkazów pułkownika Vassosa.

Telegramy Biura Korespondencyjnego.

Berlin, 2 marca. Dzienniki wieczorne krytykują ostro sprzeczność, jaka zachodzi między półurzędowemi wyjaśnieniami z Paryża i Rzymu o powodach zwłoki w doręczeniu noty zbiorowej. Okoliczność ta jednak nie budzi obaw i troski o jedność mocarstw. Jako uspakajający moment zaznaczana jest podróż cesarza Franciszka Józefa do Cap Martin.

Londyn, 2 marca. Ambasadorowie francuski i niemiecki odbyli wczoraj po południu dłuższą konferencyę z Salisburym. Wizyty ambasadorów nastąpiły wskutek telegraficznych nagłych wskazówek odnośnych rządów. Londyńskie oficyalne koła są wciąż jeszcze bardzo rozdrażnione szorstkim tonem komunikatu, ogłoszonego przez *Biuro Reutera*.

Londyn, 2 marca. Ukazała się księga niebieska o Krecie. Opis przebiegu wypadków doprowadzony jest tylko do początku września.

Na posiedzeniu Izby gmin oświadczył Aason, że instrukcye, dane admirałowi angielskiemu, zaznaczają, że pożądanem byłoby powstrzymywanie od walki obu stron nieprzyjacielskich na wyspie. Sytuacya załóg tureckich, oblężonych w Kandano i w Selino, jest nadzwyczaj krytyczna. Odpłynęły już statki wraz z międzynarodową eskortą, w celu ułatwienia odwrotu Turkom. Vassos przyrzekł wysłać oficera do Selino, który ma skłonić powstańców, aby zezwolili na wolny odwrót zamkniętego garnizonu.

Harcourt zapowiedział, iż żądana od rządu wyjaśnień w sprawie Kanei.

Salisbury ma dziś dawać wyjaśnienia w Izbie wyższej w sprawie Krety.

Ateny, 2 marca. (Telegr. *Agencyi Havasa*). Posłowie mocarstw porozumieli się w sprawie tekstu noty, jaka ma być doręczoną rządowi greckiemu. Noty te przesłali posłowie swoim rządom do aprobaty i dla porównania tekstu tej noty, która ma być przedstawioną greckiemu rządowi i tej, która ma być przedłożoną w Konstantynopolu. Obie noty będą w tym samym dniu doręczone w Atenach i w Konstantynopolu.

Kanea, 2 marca. (Telegram *Agencyi Stefaniego*). W potyczce pod Malaxa zginęło trzech baszybozuków, a pięciu jest rannych. Admirałowie statków zagranicznych otrzymali od ambasadorów swoich państw uwiadomienie o porozumieniu mocarstw, przyznającem Krecie autonomię i żądającem wycofania greckiego wojska z wyspy. Pułkownik Vassos przyrzekł wysłać jednego oficera do Selino, aby skłonił powstańców do zezwolenia na swobodny odwrót Turków, zamkniętych w Kandano.

Kanea, 2 marca. Turecka deputacya zwróciła się do greckiego wicekonsula z prośbą o roztoczenie opieki nad Turkami, zamkniętymi w Kandano, w razie, gdyby się poddali regularnemu wojsku greckiemu. Wicekonsul przyrzekł zupełne bezpieczeństwo oblężonych, a zarazem zapewniał, że Grecya jest ożywiona najżyczliwszemi uczuciami dla ludności tureckiej. Od innych konsulów domagała się deputacya ochrony muzułmańskich kobiet i dzieci.

Obiegają pogłoski, że chrześcijanie zburzyli fort Stauros, najsilniejszą pozycyę Kandana. Pożogi na wyspie nie ustają. Bez przerwy trwają też potyczki między chrześcijańską ludnością a Turkami. Przy wybrzeżach zatoki Suda eskadra europejska dawszy dwa strzały armatnie ślepemi nabojami, wstrzymała napad powstańców na turecką osadę.

Kanea, 2 marca. Bejowie tureccy zwrócili się do międzynarodowego komendanta placu, włoskiego pułkownika marynarki Amoretti'ego z prośbą, aby żołnierzom europejskim, stojącym załogą w mieście, zakazał przemawiać na ulicy i zaczepiać kobiety tureckie. Fakta takie, niestety, miały mieć miejsce i wywołały rozgoryczenie wśród ludności mahometańskiej.

KRONIKA.

Kraków, 2 marca.

Wiadomości osobiste. Szef sekcyjny dr. Halban dziś rano przybył tu z Wiednia na pogrzeb ś. p. brata.

Czytelnia dla kobiet (Szpitalna 7) postanowiła urządzić dwa wieczorki, jeden w marcu Orzeszkowej, drugi w kwietniu Konopnickiej, ze współudziałem najwybitniejszych sił amatorskich, w sali hotelu Saskiego.

W Kole artystycznem odbędzie się jutro w środę wieczorem tradycyjna uczta śledziowa, na którą wydział zaprasza pp. członków Koła i Związku.

Z Tow. muzycznego. Na program wieczoru muzycznego (historycznego XII), który obejmie utwory Stanisława Moniuszki, złoży się jednoaktowa opera „Verbum nobile", kantata dramatyczna Milda i utwory orkiestrowe. Bilety na ten wieczór wydaje kancelarya Tow. muzycznego po zwyczajnych cenach teatralnych.

Wystawa Tow. sztuk pięknych w Sukiennicach zamkniętą była przez dzień dzisiejszy z powodu rozwieszania nadesłanych 58 dzieł malarzy monachijskich, t. zw. „secesyonistów". Od jutra, t. j. środy obrazy te oglądać może publiczność.

Zabobon. Do dnia popielcowego, jako pierwszego dnia postu wielkiego, w Polsce nietylko były przywiązane zwyczaje kazań śledziowych i klocków, gdzieniegdzie do dziś dnia praktykowanych, ale też i zabobon, który miał wywróżyć prędką śmierć. — W tym celu w wigilię popielca sypano przed każdym szczyptę soli, a przed kim ta stopniała, ten wnet miał umrzeć. O zabobonie tym wspomina już w pierwszej połowie XV wieku kazanie nieznanego autora o przesądach, ułożone na św. Trójcę, które niedawno ogłosił prof. Brückner w Rozprawach Akad. um. wydziału filologicznego. Zabobon ten z biegiem czasu poszedł w zapomnienie.

Nieszczęśliwy wypadek. Informują nas, iż wczoraj na balu u delegata namiestnictwa p. Laskowskiego starosta podgórski hr. Edward Starzeński nieszczęśliwemu uległ wypadkowi. Hr. Starzeński chcąc usiąść na krześle, nie zwrócił uwagi, iż w miejscu, na którem siadał, wcale krzesła nie było i upadł na posadzkę całym korpusem, tak silnie, iż z bólu utracił przytomność. Ciężko potłuczonego dla zachowania bezpieczeństwa odwieziono hrabiego wozem stacyi ratunkowej do jego mieszkania.

Samobójstwo kapitana. Dziś o godzinie 9 rano zastrzelił się we własnem mieszkaniu przy ulicy Floryańskiej l. 9 kapitan 13 pułku piechoty, Jan Korny. Przyczyną samobójstwa młodego, w kołach wojskowych i towarzyskich cenionego oficera miały być długi lichwiarskie. Towarzystwo ratunkowe stwierdziło śmierć i zawiadomiło o wypadku władzę wojskową.

Zmarli. Izabela z Bobrowskich Chłopicka, właścicielka dóbr, zmarła w Krakowie w 78 roku życia.

Teofila z Ziołkowskich Langer, żona maszynisty kolei północnej zmarła w Krakowie, przeżywszy lat 47.

W Jarosławiu zmarł Władysław Zawirski, urzędnik kolei państwowych, uczestnik powstania 1863 r. i Sybirak. Liczył 51 lat.

W Karlsruhe zmarł w 63 roku życia germanista i historyk literatury Michał Bernays.

W Poznaniu zmarł Maciej Stablewski, właściciel dóbr Jaraczew, brat stryjeczny arcybiskupa poznańskiego, obywatel otaczany poważaniem.

Poświęcenie nowego lokalu restauracyjnego w hotelu Centralnym, zostającego pod firmą p. Józefa Chałacińskiego, restauratora, odbyło się wczoraj. Aktu poświęcenia dokonał ks. Nowobielski, wikary parafialnego kościoła św. Floryana.

Śluby. Wczoraj w kościele parafialnym w Jaworznie pobłogosławił ks. kan. Pawlikowski związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Józefem Aleksandrem Kusibą, towarzyszem sztuki drukarskiej i korrektorem naszego dziennika, z panną Zofią Czapkiewiczówną, córką ś. p. Pawła, leśniczego w Królestwie Polskiem, i Emilii z Dowgiałłów.

Dziś we wtorek w kościele OO. Zmartwychwstańców w Krakowie o godz. 5 po południu pobłogosławiony będzie związek małżeński dra Jana Oświecimskiego, syna Jana i Melanii z Górów, z panną Pauliną hr. Kossakowską, córką Franciszka i Eleonory z Kończów.

Krakowskie ochotnicze Tow. ratunkowe w miesiącu lutym b. r. udzieliło pomocy 150 razy, mianowicie: w dzień 114, w nocy 36 w następujących wypadkach: nagłe zasłabnięcia 38, z tego: osłabienie ogólne i omdlenia 8, epilepsya i histerya 8, udary mózgowe i sercowe 1, krwotoki wewnętrzne 4, zatrucie alkoholem 6, kurcze i bóle 11. Przypadki chirurgiczne 67, z tego: złamania kości 4, zwichnięcia 4, krwawienia 3, ciała obce 1, zranienia lżejsze 28, zranienia cięższe 8, oparzenia 2, ukąszenia 1, stłuczenia i zmiażdżenia 16. Samobójstwa 3, a to: otrucia 2, postrzały 1. Porody i poronienia 5, przypadki obłąkania 5, fałszywe alarmy 5, symulacya 2. Przewiezienia 61, a to: do szpitala 47, do mieszkania 10, do stacyi ratunkowej 4. Dotkniętych było: mężczyzn 83, kobiet 55, dzieci 7. Lekarze interweniowali raz. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 4 razy. Służbę pełniło ochotników 76. Liczba członków: wspierających 235, czynnych: lekarzy 31, medyków 129.

Tłómaczem sądowym przy sądzie krajowym w Krakowie, zaprzysiężonym do języka węgierskiego, został p. Roman Pindelski.

Kurs nauki pożarnictwa. Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych, chcąc założyć stałą podstawę w rozwoju ochotniczych straży pożarnych i usunąć dotychczasowe błędy, wychodząc z zapatrywania, że tylko ten korpus może być pożytecznym i rozwijać się należycie, który ma wykształconych kierowników i ukwalifikowanych instruktorów, zaprowadził fachowe kursa pożarnictwa, które są jednym z najważniejszych czynników, do tego celu wiodących. Tegoroczny czternasto dniowy kurs pożarnictwa odbędzie się we Lwowie w dniach od 16 do 30 maja. Dwudziestu kandydatów utrzymywać będzie krajowy Związek strażacki swoim kosztem przez czas trwania kursu. Do tych bezpłatnych miejsc mają prawo tylko członkowie związkowych straży pożarnych, a pierwszeństwo naczelnicy korpusów i komendanci oddziałowi. Koszta utrzymania i wspólnego mieszkania dla innych kandydatów wynoszą po 15 złr. Na kurs przyjęci będą kandydaci, którzy udowodnią: a) że ukończyli 24 rok życia, b) że skończyli z dobrym postępem przynajmniej szkołę ludową, c) że są zdrowi i nie nawiedzeni kalectwem. Podania o przyjęcie na kurs wnosić należy do krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych (Lwów, ul. Sykstuska l. 17) najdalej do dnia 15 kwietnia. Podania później wniesione nie będą uwzględnione. Egzamin uczestników kursu odbędzie się dnia 30 maja, poczem wydane zostaną świadectwa uzdolnienia na instruktorów straży pożarnych. W skład komisyi egzaminacyjnej wchodzą pp.: dr. Alfred Zgórski, Paweł Praun, Henryk Rewakowicz, Robert Klein, dr. Karol Kowalski, Hilary Eliasiewicz, Bruno Hryniewicz, Antoni Szczerbowski i Witołd Bayger.

Ze Lwowa. Poświęcenia trzeciego domu zakładu dla nieuleczalnych i rekonwalescentów przy ulicy Kurkowej l. 43 dokonał onegdaj uroczyście ks. biskup Weber w obecności członka Wydziału krajowego p. Hoszarda, prałata ks. Gnatowskiego, inspektora szpitali krajowych dr. Stelli Sawickiego, założyciela domu ks. Gorazdowskiego i zaproszonych gości. Trzeci ten dom zawdzięcza swe powstanie energicznej inicyatywie niestrudzonego w pracach dobroczynnych ks. Gorazdowskiego, przełożonej Józefitek, matce Danek i subwencyi Wydziału krajowego. Nowy dom zakładu zbudowany jest w tym samym kompleksie, co poprzednie dwa domy, a obliczony na 100 osób, które za miernem wynagrodzeniem 25 złr., w razie ubóstwa 12 złr. miesięcznie lub nawet zupełnie za darmo, otrzymują schludny pokoik, całodzienny wikt, opiekę troskliwą i pociechę religijną. Bezpłatne umieszczenie otrzymują zwłaszcza te osoby, które wydalone zostały ze szpitali, w stanie rekonwalescencyi, a nie rozporządzają żadnemi funduszami. Na rzecz tej kategoryi konwiktorów płaci Wydział krajowy dziennie 40 ct. od osoby.

Uwolnienie burmistrza. Na wolną stopę został wypuszczony, uwięziony niedawno temu za nadużycia służbowe długoletni burmistrz miasta Buczacza p. Bernard Stern. Stało się to dlatego, że świadkowie, których zacytował, przesłuchani przez sędziego, zeznali na korzyść uwiezionego burmistrza.

Aresztowania. P. Kornela Żelaszkiewicza, kandydata partyi socyalno demokratycznej, uwięziono 27 lutego we Lwowie i odstawiono do Jarosławia, gdzie, jak *Tyg. Jarosławski* donosi, miał podburzać lud.

W nocy z soboty na niedzielę w Makowie aresztowali żandarmi Leona Misiołka, drukarza z Krakowa, jednego z przywódców partyi socyalistycznej, kandydata na posła z kuryi V. Misiołek wraz z towarzyszącym mu robotnikiem z Nowego Sącza, odstawiony został do więzienia sądowego w Makowie.

Klasztor Jasnogórski. Ks. Rejman, przeor zakonu OO. Paulinów na Jasnej Górze, wystąpił z podaniem do władzy o przeniesienie wojska kwaterującego w zabudowaniach klasztornych. Zasadę prośby stanowi okoliczność, że kiedy obecnie komplet zakonników doszedł do przewidzianej w etacie liczby dwudziestu czterech, pomieszczenie rozporządzalne w klasztorze, tak dla kapłanów jak dla służby i na składy zapasów żywności, okazuje się stanowczo za szczupłem. Oprócz tego niema gdzie pomieścić członków orkiestry klasztornej. Odpowiedź na podanie ks. Rejmana, jak donosi korespondent *Gazety Polskiej*, nastąpić ma niebawem. — Obecnie przesłano podanie do opinii naczelnikowi powiatu częstochowskiego. Jednocześnie władza klasztorna czyni starania o pozwolenie zbierania składek na odnowienie od lat stu nieodnawianej wewnątrz świątyni Jasnogórskiej, jak również zabudowań klasztornych. Na cel ten potrzebną jest suma około 200.000 rubli, w czem mieści się również fundusz na gruntowną restauracyę wielkiego organu, stojącego teraz, z powodu zupełnego zniszczenia, bezczynnie. Przychylnej odpowiedzi na obydwa podania oczekują z wielkiem upragnieniem.

Poszukiwanie właściciela. W Lublinie w 1883 r. odebrała straż ziemska 1.600 rubli od niejakiego Lewina, poszlakowanego o kradzież. Lewin zbiegł. Pieniądze złożono na przechowanie do kasy rady gubernialnej dobroczynności publicznej. Obecnie rząd gubernialny poszukuje właściciela drogą ogłoszeń, nadmieniając, że po upływie lat dziesięciu pieniądze przejdą na rzecz skarbu, jeżeli właściciel się nie zgłosi.

Oryginalny zegar. W Petersburgu wystawiono na widok publiczny ciekawy zegar, skonstruowany przez zegarmistrza K. Ma on formę portyku gotyckiego, opatrzonego na górze cyferblatem, który pokazuje godziny, minuty, sekundy, dni, miesiące i zmiany księżyca. Brama zakryta jest firanką aksamitną, która o godzinie 9 rano i 9 wieczorem odsuwa się i ukazuje scenkę, na której maleńkie figurki odgrywają w pantominie sceny z opery Glinki: „Życie za cara". Przedstawienie trwa 20 minut, a zegar gra tymczasem ustępy z opery. Zegar ten sprzedano za 12.700 rubli.

Odprawa Niemcom. W Monachium zaczęło niedawno wychodzić pismo obrazkowe *Jugend*, które ma rozszerzać nowe kierunki w malarstwie, wogóle w sztuce i literaturze.

Jak już jednak obecnie pisma niemieckie przejął duch nienawiści do nas, dowodem tego, że *Jugend*, wychodzące do tego w poczciwej stolicy Bawaryi, puściło się na wcale nieestetyczne przeciw nam wycieczki, mimo programowo li tylko artystycznego kierunku.

Ponieważ redakcya *Jugend* stara się zyskać szybko szerokie koła czytelników taniością i zręczną reklamą, a także u nas, jak wiemy, znalazła tu i owdzie prenumeratorów, należy przestrzedz przed popieraniem wrogiego nam wydawnictwa.

Jeden z naszych czytelników nadesłał do redakcyi *Jugend* odpowiedź na wiersz zaczepny tam pomieszczony, a równocześnie poprosił o wykreślenie go z pośród prenumeratorów tego pisma.

Dla przestrogi i wiadomości naszych czytelników podajemy wiersz z *Jugend* i odpowiedź nań od Polaka:

Oto wiersz z numeru 7 *Jugend*:

Der polnische Herrgott.

Ein Probst auf — insky in Posen,
Der that mit seinem losen
Maul einen frechen Spruch:
Er sagte, die Kinder, die thäten
Auf Deutsch zum Herrgott beten,
Die träfe der Sünde Fluch!

Es hat der Propst in Posen
Von Gott doch einen famosen
Begriff! Wer hätt's geglaubt,
Das Einer den Gott der Christen
Zum polnischen Chauvinisten
Zu stempeln sich erlaubt.

Und seine fromme Lehre,
Die bringt dieser Mann der Ehre

Den Kindern bei als Gift!
Dem Probst auf-insky in Posen
Gehört eins auf die Hosen
In guter, deutscher Schrift!

Na to odpowiedź Polaka brzmi:

Wenn's doch nicht gar zu traurig wäre,
So könnt' man lachen, meiner Ehre,
Ueber die allzu grobe Art —
Wie Einer dumme Witze schneidet,
In ernsten Sachen frech entscheidet —
In eigner Albernheit vernarrt...

Erlauben Sie, Herr Witzeschneider,
Faul ist sie — Ihre Logik — leider,
Und Ihre derbe Faust schlägt fehl!
Den armen Probst da woll'n Sie hauen —
Und dennoch sehe ich mit Grauen,
Sie packen an der eignen Kehl!...

Wie so?... den „poln'schen“ Herrgott peitschen?!...
Wer aber macht Ihn einen „Deutschen“?
Wer meint, Er deutsch allein verstünd'?
Wer glaubt wohl es sei Ihm zu Liebe,
Wenn schön geschult durch Zwang und Hiebe,
Auf deutsch Ihn lobt ein polnisch' Kind?

Sie thuen das, — Sie „quasi“ Christ, —
Sie humoristischer Hakatist —
Und es verräth Sie Ihre Wuth... —
Von frommer Christi Lehre sprechen
Ist jedoch schon zuviel des Frechen!
Den Heuchler haben Sie im Blut.

O Gott der Liebe, — Gott der Milde!
„Ausrotten“ führt der Hass im Schilde
Und frevelt noch mit Dir — o Gott! —
Fürwahr, sein thierisch wildes Treiben
Wird ew'ge Schmach der Menschheit bleiben —
Dem Christenthum ein bittrer Spott!!...

Zamach. Donoszą z Tryjestu: Giuseppe Turibolo, nauczyciel muzyki, zjawił się onegdaj w hali tutejszego muzeum historycznego i strzelił dwukrotnie z rewolweru do swego siostrzeńca, profesora Puschi'ego, dyrektora owego muzeum. Strzały chybiły. Turibolo strzelił następnie do siebie i padł nieżywy. Przyczyną zamachu była ta okoliczność, iż Puschi kilkakrotnie nie chciał zaspokoić żądań pieniężnych Turibola.

Z życia studentów amerykańskich. Coby powiedział na to który z naszych niezamożnych studentów, gdyby mu zaproponować, ażeby w chwilach wolnych od studyów pracował jako kelner, lub też wynajął się do zgarniania śniegu? Urzędowe sprawozdanie z działalności uniwersytetu w Evaston w Stanie Illinois wykazuje, iż z liczby 3000 studentów przeszło dwie trzecie zarabia na utrzymanie spełnianiem najniższych obowiązków i najbardziej u nas wzgardzanych robót. Evaston jest bardzo ładnem miasteczkiem, położonem w pobliżu z szaloną szybkością wzrastającego Chicago. To sąsiedztwo, a zwłaszcza ta okoliczność, iż Evaston zamieszkuje nieproporcyonalnie wielka liczba bogaczy, staje się szczególniej korzystnem dla szukających zarobku studentów.

Pewną, oddawna ściśle przechowywaną tradycyą „towarzystwa“ Evastonu jest, że przedstawiciele jego usilnie starają się dawać możliwie najwięcej zarobku studentom. Yankesi jednak nie lubią brać nic darmo, gardzą wszelkiem współczuciem, żądając tylko pracy. Mali gimnazyaści korepetytorów nie potrzebują, system szkół w ich ojczyźnie wyłącza zupełnie potrzebę tego rodzaju ludzi. Studenci więc innych zajęć szukać muszą i inne biorą, nie zwracając na ich estetyczną stronę żadnej uwagi.

I tak np. w zamożnej jakiejś rodzinie student piastuje godność stangreta lub ogrodnika. Czyści konie, karmi je i poi, zaprzęga, powozi, wiezie „państwa“ na spacer, spotykając się z nimi nieraz wieczorem przy jednym stole w jakimś klubie, lub na publicznej zabawie i traktowanym przez nich jest bez żadnego wyróżnienia, ot, jak każdy inny znajomy. Jest palaczem. W pocie czoła kładzie węgle do olbrzymiego pieca, umieszczonego systemem amerykańskim w piwnicy domu i ogrzewającego cały dom. Myje okna, trzepie dywany, czyści meble, froteruje posadzki, na których wieczorem z gracyą tańczy walca z panią lub panną domu. Spełnia obowiązki kuryera, roznosząc nieraz zaproszenia na jakąś uroczystość, w której i sam udział przyjmuje jako równy każdemu innemu gość. Nakrywa do stołu, za bezpłatny obiad, myje zastawę, za bezpłatne mieszkanie. Pracuje w księgarni za prawo korzystania z książek dla własnego użytku. Zamiata sale uniwersytetu, za prawo wolnego korzystania z prelekcyj, których słucha, siedząc na ławie obok synów milionerów. Nikt w pracy takiej nie widzi nic uwłaczającego godności studenckiej, w niczem go ona nie poniża, w niczem nie daje powodu nikomu do niewłaściwego traktowania studenta. Często, rzecz prosta, znajduje student daleko odpowiedniejsze do poziomu swego wykształcenia zajęcia. Wielu jest prywatnymi sekretarzami ludzi zamożnych, wielu korespondentami gazet zamiejscowych i współpracownikami miejscowych, wielu daje lekcye, stenografuje, prowadzi korektę w drukarniach, medycy znajdują pracę jako pomocnicy lekarzy, prawnicy dostają różne roboty w sądach, u adwokatów, rejentów, teolodzy przy służbie w kościele, farmaceuci w aptekach, składach materyałów aptecznych i t. d. — Podczas wakacyi bardzo wielu studentów angażowanych zostaje przez udających się w podróż ludzi zamożnych jako towarzysze, pomocnicy lub prywatni sekretarze, zwłaszcza tego rodzaju usług potrzebują najczęściej przemysłowcy, kupcy, agenci handlowi i t. d., dając możność zarobienia jakiej sumy pieniędzy, którą student cały rok akademicki swe potrzeby zaspakajać jest w stanie.

Szkodliwość woalek. Amerykański okulista Wood w jednem z lekarskich czasopism wykazuje szkodliwość noszenia woalek, bo osłabiają wzrok, a prócz tego sprawiają bóle głowy i nudności. Wood badał rozmaite gatunki woalek i przyszedł do przekonania, że: 1) każda woalka przeszkadza w dokładnem rozróżnianiu przedmiotów, tak oddalonych, jak bliskich, 2) najbardziej szkodliwemi są woalki upstrzone kropkami lub znaczkami, 3) przy woalkach niekropkowanych, wzrok przy równych zresztą warunkach, cierpi tem bardziej, im więcej kratek przypada na 1 cm. kwadratowy, czyli im gęściejszą jest siatka; tkanina woalki gra także pewną rolę w osłabianiu oczu; w każdym razie siatka z pojedyńczych grubych nici mniej szkodzi niż siatka z nici podwójnych, 5) najmniej szkodliwemi dla wzroku są woalki bez kropek i punkcików, bez włosów i figurek z większemi prawidłowemi kratkami z pojedyńczych nici. Jeśli tedy woal jest już niezbędną częścią stroju kobiecego, to należy przynajmniej: po pierwsze wybrać sobie najmniej szkodliwy gatunek, po drugie nigdy nawet nie próbować czytać przez woalkę.

Ze stowarzyszeń.

— **Z Towarzystwa lekarzy galicyjskich.** Sekcya rzeszowska odbyła doroczne zebranie członków w Rzeszowie dnia 23 lutego. Po wyczerpaniu porządku dziennego, statutami przepisanego, wybrano przewodniczącym sekcyi fizyka dra Danielskiego, zastępcą przewodniczącego dra Witkowskiego, fizyka w Łańcucie, a sekretarzem dra Bujniewicza. Na delegata na walne zebranie, we Lwowie odbyć się mające, przeznaczono przewodniczącego, któremu na wniosek dra Krausa polecono na podstawie jednomyślnej uchwały sekcyi starać się, ażeby Towarzystwo lekarzy galicyjskich, powołane obok Izb lekarskich do bronienia interesów lekarzy wolno praktykujących, zajęło się sprawą t. zw. kas chorych dla majstrów w tym kierunku, ażeby albo wcale nie dopuścić do zawiązania tych kas, albo gdyby się to już absolutnie powstrzymać nie dało, ażeby przynajmniej przeprowadzono przepis dowolnego wyboru lekarza ordynującego przez pojedyńczych członków kasy, a nie tak, jak jest zamierzone, aby wszyscy członkowie kasy dla majstrów u jednego lekarza leczyć się byli zobowiązani.

Obywatelskie Tow. domu akademickiego odbyło w sobotę walne zebranie. Obszerniejszy artykuł nasz o domu akademickim, pomieszczony w sobotnim numerze naszego pisma, uwalnia nas od bliższego omówienia sprawozdania, które członkom walnego zgromadzenia przedłożonem zostało. Sprawozdanie poddał krytyce student uniwersytetu p. Szurek, który domagał się przelania całej akcyi w ręce młodzieży akademickiej. Zebranie jednakowoż przyjęło na wniosek adw. dr. Koya sprawozdanie do wiadomości, poleciło wydziałowi unormowanie stosunku swego do Tow. wzajemnej pomocy u. u. Jag. osobną umową i wyraziło wdzięczność za energiczną działalność wydziałowi i tegoż prezesowi prof. Korczyńskiemu.

Zgromadzenie skończyło się dokonaniem wyborów nowego wydziału, do którego weszli: 1) Beringer Wandalin, 2) dr. Droba Stanisław, 3) prof. dr. Jordan, 4) prof. dr. Korczyński, 5) Kowalski Zygmunt, 6) prof. dr. Krzymuski, 7) Kwiatkowski Jan, 8) Ślęk Franciszek, 9) prof. dr. Zoll.

Odznaczenia. Srebrne krzyże zasługi otrzymali od cesarza żandarmi Stanisław Pawełek i Michał Stefański za uratowanie życia ludzkiego.

Zatwierdzenie wyboru. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór dra Zdzisława Marchwickiego na prezydenta i Jakóba Piepesa na wiceprezydenta lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej na rok 1897.

Mianowania. Minister handlu zamianował starszego kontrolora pocztowego Jana Jankowskiego starszym inżynierem dla służby technicznej urzędu pocztowego i telegraficznego we Lwowie.

Minister kolei żelaznych zamianował koncepistę kolei państwowych, dra Franciszka Podlewskiego, koncepistą ministeryalnym w ministerstwie kolei żelaznych, a prowizorycznego inżyniera generalnej inspekcyi austryackich kolei żelaznych Emanuela Szymańskiego inżynierem w ministerstwie kolei żelaznych.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało rewidentami rachunkowymi w IX klasie rangi oficyałów rachunkowych: Józefa Mrazka, Edwarda Uiberalla, Emila Gdulę, Józefa Nogę, Władysława Łapińskiego, Włodzimierza Zielińskiego, Ludwika Hirscha, Michała Grossa, Leodgarda Schechtla, Józefa Mikołajskiego, Józefa Chłopeckiego, Emila Kunickiego i oficyała rachunkowego w departamencie rachunkowym namiestnictwa, Bolesława Sędzimira; dalej oficyałami rachunkowymi w X klasie rangi: kontrolora urzędu podatkowego Władysława Hiechtina, oficyała urzędu cłowego Stanisława Beneszka, kontrolora urzędu podatkowego Andrzeja Miłaszewskiego; asystentów rachunkowych: Feliksa Chodorowskiego, Oskara Zippera, Michała Urbańskiego, Leonarda Barabasza; asystentów rachunkowych w departamencie rachunkowym namiestnictwa: Leona Blausteina i Kazimierza Kierskiego; asystentów rachunkowych: Józefa Dubrawskiego, Wiktora Chmurowicza, Ignacego Rudnickiego, Włodzimierza Sigmunda, Emila Demianowskiego, Emila Weitzmanna, Piotra Polańskiego, Jana Kulika i Władysława Szameita; wreszcie asystentami rachunkowymi w XI klasie rangi praktykantów rachunkowych: Józefata Gwardzińkiego, Bolesława Godlewicza, Władysława Weinara, Jana Nowickiego, Kazimierza Michalskiego, Dominika Fedorowskiego, Michała Baryluka, Władysława Karwowskiego, praktykanta rachunkowego w dyrekcyi poczt i telegrafów Maryana Soniewickiego; praktykantów rachunkowych: Aleksandra Kijanowskiego, Michała Neuwirtha, Mikołaja Hryciowa, praktykanta koncepetowego Sylwestra Müllera i praktykanta rachunkowego w departamencie rachunkowym namiestnictwa Stanisława Bieleckiego.

Repertoar teatru krakowskiego.

We środę 3 marca: „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach według noweli R. H. Savage'a ułożył Hans Olden (po raz czwarty).

We czwartek 4 marca: „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach według noweli R. H. Savage'a ułożył Hans Olden (po raz piąty).

W piątek 5 marca: „Przekupka warszawska“, obraz historyczny w 5 odsłonach Adama Bełcikowskiego (po raz siódmy).

W sobotę 6 marca: „Turniej“, dramat z doby odrodzenia w 5 aktach Stanisława Kozłowskiego (nowość)

W niedzielę 7 marca: „Turniej“, dramat z doby odrodzenia w 5 aktach Stan. Kozłowskiego (po raz drugi).

Dział ekonomiczny.

Gal. Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Lwów, 1 marca.

Dziś o godz. 10 przed południem rozpoczęło się 34 zwyczajne ogólne zgromadzenie gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Prezes rady nadzorczej August hr. Łoś oddał cześć pamięci zmarłych członków Towarzystwa: Zygmunta Dembowskiego, Bronisława Herodyskiego, Antoniego Agopsowicza, Aleksandra Sozańskiego i Władysława Hallera.

Prezes rady nadzorczej przedstawił radcę dworu Włodzimierza hr. Łosia, jako komisarza rządowego, poczem zgromadzenie wybrało przewodniczącym p. Augusta Gorayskiego, zastępcą p. Józefa Męcińskiego.

Protokół 33 ogólnego zgromadzenia przyjęto i uznano za ważne wybory delegatów pp.: Kornela Paygerta, Stanisława Jasińskiego, Romana Ujejskiego, Adama Ziętarskiego; zastępców: Wiktora Żurowskiego, oraz przyjęto do wiadomości zawiadomienie rady nadzorczej o powołaniu jako zastępców delegatów pp.: Ryszarda Janickiego i Bronisława Korczyńskiego.

Sprawozdawca komisyi rewizyjnej dr. Tadeusz Skałkowski przedłożył wnioski zmiany §§. 12 i 63 statutu.

Po dłuższej dyskusyi, w której wzięli udział pp. Gniewosz Stanisław, Gniewosz Włodzimierz, Moysa, Nowosielski i sprawozdawca dr. Skałkowski, uchwalono odroczyć decyzyę do posiedzenia wieczornego o g. $4^1/_2$.

Zgromadzeni udali się następnie o g. $11^1/_2$ w południe na uroczyste nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Zygmunta Dembowskiego, przedtem jednak na wniosek wiceprezesa, p. Stanisława Gniewosza, uchwalono zapisać w protokole wyrazy czci i hołdu dla ś. p. prezesa Zygmunta Dembowskiego, i dano dyrekcyi upoważnienie do przyozdobienia sali posiedzeń portretem zmarłego. Uroczyste nabożeństwo żałobne odprawił w archikatedrze ks. arcybiskup Hryniewiecki w asystencyi licznego duchowieństwa.

Ze sprawozdania dyrekcyi z czynności w roku 1896, przedłożonego ogólnemu zgromadzeniu delegatów, które przyjdzie na porządek obrad popołudniowego posiedzenia, przytaczamy ważniejsze szczegóły:

Rok ubiegły pozostawał pod wrażeniem finansowego przesilenia z r. 1895. Trudność ulokowania listów zastawnych, jakiej doznawały w ubiegłym roku krajowe zakłady hipoteczne, była dla Towarzystwa mniej znaczącą, gdyż układ z Bankiem dla krajów koronnych zapewniał odbiór listów po kursach stale oznaczonych.

Według zamknięcia rachunków było w obiegu z d. 31 grudnia 1896 r. 4% listów dawnych nieokresowych 3,022.800 złr., 4% listów okresowych 41-letnich 3,627.400 złr., 4% listów 56-letnich 98,872.800 złr., razem 105,523.000 złr., a gdy z końcem r. 1895 było w obiegu listów 101,316.315 złr., przeto przybyło 4,206.785 złr. Pożyczek wydano w ciągu ubiegłego roku ogółem 6,390.200 złr.; z tej sumy przypada na Bukowinę 199.000 złr. Suma pożyczek pozostałych do spłacenia z d. 31 grudnia 1896 wynosiła 105,523.000 złr.; w porównaniu ze stanem pożyczek z końcem r. 1895 101,401.458 złr., wynosi wzrost stanu pożyczek 4,121.541 złr.

Hipoteki, na których zabezpieczone są pożyczki Towarzystwa kredytowego, obejmują w Galicyi obszar 2,599.618, na Bukowinie 50.948, razem 2,650.566 morgów.

Wartość dóbr ziemskich, obciążonych pożyczkami Towarzystwa, wynosiła z końcem roku 1896 277,779.144 złr., w porównaniu z d. 31 grudnia 1895 podniosła się o 13,048.095 złr.

Stosunek z Bankiem dla krajów koronnych, jako odbiorcą listów Towarzystwa, utrzymywał się na podstawach, ułożonych w r. 1894. Z początkiem roku 1896 kurs zakupna oznaczony był na 97 i utrzymał się aż do 31 sierpnia z. r., lecz w ostatnich czterech miesiącach trzeba było zgodzić się na obniżenie tego kursu na 96·50. Układ z Bankiem dla krajów koronnych obowiązuje do 30 czerwca 1896.

W roku 1896 wysłano upomnień 1996. Egzekucyj mobilarnych wdrożono 381. Sekwestracyj zaprowadzono 52. Licytacyj dóbr wdrożono w roku 1896 23.

Zaległości ratalne z końcem roku 1896 wynosiły 1,418.349 złr. $21^1/_2$ ct., i w porównaniu z końcem r. 1895 zwiększyły się o drobną kwotę 19.086 złr. $51^1/_2$ ct.

Czynności około reorganizacyi kasy i buchalteryi ukończono.

Wykaz czynności Tow. Zaliczkowego w Krakowie za miesiąc luty 1897 roku.

Udziały: Stan z początkiem miesiąca złr. 100.896·89. — Wpłynęło 1.070·75. — Zwrócono 1.897·16. Stan z końcem miesiąca 100.070·48.

Wkładki: Stan z początkiem miesiąca złr. 327.652·84. — Wpłynęło 32.275·18. Zwrócono 32.285·71. Stan z końcem miesiąca 327.642·31.

Pożyczki: Stan z początkiem miesiąca wynosił 595.678·53. Spłacono 172.025·04. Udzielono nowych 170.863·—. Stan z końcem miesiąca 594.516·49.

Targ wiedeński. (Targowica Rudolfsheim). W czasie od 24 b. m. do 26 b. m. przywieziono 340.000 sztuk jaj i około 1500 kilogramów masła. Za 1 złr. można było otrzymać od 38 do 40 jaj pierwszej jakości, lub od 41 do 42 jaj średniego gatunku, albo od 50 do 52 jaj przechowywanych w wapnie. Ceny masła: za kilogram masła śmietankowego od 1·20 złr. do 1·35 złr., masła wiejskiego od złr. 1·10 do złr. 1·20, zwykłego masła targowego od —·95 do 1·10 złr.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx). Dnia 1 b. m. przypędzono 2837 węgierskich, 369 galicyjskich, 70 bukowińskich, 884 niemieckich, razem 4160 wołów. Płacono za cetnar metryczny wagi rzeźnej wołów opasowych węgierskich wyborowych od 34 do 36 złr., średnich od 29 do 32 złr., poślednich od 24 do 28 złr., galicyjskich wołów opasowych wyborowych od 33 do 35 złr., średnich od 29 do 32 złr., poślednich od 24 do 28 złr., niemieckich wołów opasowych wyborowych od 37 do 40 złr., średnich od 33 do 36 złr., poślednich od 28 do 32 złr., a wołów włościańskich od 19 do 25 złr. Byki i krowy płacono po 19 do 31 złr. za cetnar metryczny wagi żywego zwierzęcia.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Lwów, 2 marca. Prezesem Towarzystwa kredytowego ziemskiego wybrany Władysław Krainski.

Warszawa, 2 marca. Nowo mianowany generał-gubernator ks. Imeretyński przybył tutaj w niedzielę i złożył wizyty hr. Szuwałowowi i innym dostojnikom państwowym.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Mentone, 2 marca. Cesarz przybył tutaj przed południem o godzinie pół do 11, powitany na uroczyście przybranym dworcu przez arcyksięcia Salvatora, jego małżonkę i hrabinę Trani.

Licznie zgromadzona publiczność witała go z entuzyazmem. Cesarz udał się następnie wraz z arcyksiężniczką Maryą Waleryą w powozie do Cap Martin. Po drodze tłumy urządzały mu owacyę.

Pogoda jest śliczna.

Rzym, 2 marca. Wczoraj, z okazyi rocznicy swej koronacyi, przyjmował papież uroczyście kardynałów, biskupów i prałatów. Stan zdrowia papieża jest zupełnie pomyślny.

Rzym, 2-go marca. *Agencya Stefaniego* donosi z Adenu: 69 jeńców włoskich przybyło do Harrar; około 12-go marca oczekują ich w Zeila.

Sofia, 2 marca. Wjazd króla serbskiego Aleksandra odbył się wczoraj przy sprzyjającej pogodzie. Ulice wypełniały tłumy ludności. — Książę Ferdynand udał się w otwartym powozie na dworzec, skąd powracał w towarzystwie króla Aleksandra, witany owacyjnie przez ludność. Osobny pociąg, wiozący króla, przybył o godzinie 11 przed południem. — Przy wjeździe na dworzec wyszedł król Aleksander na platformę wagonu, witając zdaleka księcia. Powitanie było bardzo serdeczne. Król przeszedł przed frontem kompanii honorowej, poczem odbyły się wzajemne przedstawienia. Król Aleksander rozpoczął następnie bardzo ożywioną rozmowę ze Stoiłowem, a książę Ferdynand rozmawiał przez czas dłuższy ze Simiczem. W pałacu powitała króla księżna; król ucałował rękę księżnej i rozpoczął z nią następnie ożywioną rozmowę. — W południe odbyło się śniadanie w zaufanem kółku.

Sofia, 2 marca. Podczas wczorajszej uczty galowej król serbski, odpowiadając na toast księcia Bułgaryi, zaznaczył, że jest głęboko przekonany o wspólności interesów serbsko-bułgarskich, poczem zaznaczywszy, iż głęboko jest wzruszony przyjęciem przez Bułgaryę, wzniósł toast na cześć księcia i księżnej, na szczęście i pomyślność braci bułgarskich.

Sofia, 2 marca. Wczoraj wieczór odbył się w pałacu obiad galowy. Książę nadał Simiczowi i Vuiczowi wysokie ordery.

Bukareszt, 2 marca. Wczoraj odbył się pogrzeb prezydenta senatu Dimitra Ghiki na koszt państwa.

Londyn, 2-go marca. *Biuro Reutera* donosi z Jokohamy: Rząd postanowił zaprowadzić walutę złotą. Jeny srebrne mają być wycofane z obiegu, a ich miejsce zastąpią monety złote wartości co najmniej pięciu jenów. Projekt ustawy będzie przedłożony parlamentowi prawdopodobnie w październiku.

Bruksela, 2 marca. Poseł belgijski w Lizbonie, były prezydent ministrów, de Burlet, umarł w Nivelles.

Kwestye kreteńskie.

Wiedeń, 2 marca. Korespodent *Neue Freie Presse* donosi z Kanei, iż miał tam sposobność poznać najwybitniejszych bejów i przywódców muzułmańskich. Wszyscy oświadczyli wobec niego, że byliby szczęśliwi, gdyby Kreta dostała się pod protektorat jednego z mocarstw europejskich. W razie aneksyi przez Grecyę, wszyscy muzułmanie musieliby walczyć aż do ostatniej kropli krwi, albo emigrować. Pokojowe pożycie obu żywiołów pod panowaniem greckiem jest niemożliwe.

Frankfurt, 2 marca. O sytuacyi króla Jerzego donosi *Frankfurter Ztg:* Stosunki między dworami w Atenach i Petersburgu są zupełnie zerwane. Król nie pozwolił nawet, aby odpowiedziano na ostatnią depeszę jego siostry, carowej-wdowy i w. ks. Michała. Król i jego rząd stał się piłką w ręku komitetu narodowego. Małżonka następcy tronu, Zofia (siostra cesarza niemieckiego), popiera stanowczo dążenia Greków, podczas gdy następca tronu okazuje zimniejszą rozwagę.

Medyolan, 2 marca. Wczoraj urządził komitet dla Krety korso dobroczynności. Studenci przejeżdżali przez ulice miasta w 12 powozach, ustrojonych włoskiemi i greckiemi sztandarami.

Paryż, 2 marca. Dotychczas nie ma żadnej autentycznej wiadomości o postawie Grecyi. — W greckim konsulacie oświadczono, że sytuacya jest w tej chwili tak naprężoną, iż przyszłości przewidzieć nie można. Trzeba polegać tylko na domysłach, które kursują tu w sferach urzędowych i dyplomatycznych, a z których to tylko wywnioskować można, że Grecya czeka na faktyczny akt ze strony mocarstw, zanim wojska swe z Krety wycofa. Z pomiędzy środków przymusowych, gotowe mocarstwa, jak przypuszczają, posunąć się do tego, aby greckie okręty odprowadzić przez flotę mocarstw.

Kanea, 2 marca. Dowódca powstańców Korakas osaczył w Yerapitno wielką liczbę Turków. W Kandanos w okręgu Selino oszańcowało się 3000 Turków, a oprócz tego obsadzili oni fort Stavros, położony o pół godziny drogi od Kandanos. Przed czterema dniami udała się tam banda powstańców pod dowództwem byłego majora artyleryi Manusa Janokisa, który wystąpił z armii greckiej, aby zostać dowódcą powstańców. Janakis otrzymał od Vassosa rozkaz, aby wezwał Turków do poddania, zapewniając im życie i wolność za złożenie broni. Turcy nie zgodzili się na tę propozycyę, skutkiem czego Grecy przypuścili szturm do fortu Stavros i wybili do nogi całą załogę.

Trzem Turkom udało się uciec z Kandanos; przybyli oni tutaj i opowiedzieli powyższe zajścia.

Wiadomość ta wywołała w kołach tureckich ogromne rozdrażnienie także przeciwko Europejczykom, albowiem konsulowie starali się daremnie o powstrzymanie powstańców. Obawiają się pożarów i rozruchów w samej Kanei.

Ateny, 2 marca. Wedle urzędowych wiadomości z Kandano, wpadło w ręce chrześcijan 3000 zamkniętych tam mahometan.

Ateny, 2 marca. W parlamencie przemawiał minister marynarki Levidis, który zaznaczył, że Grecya przeszkodzi wylądowaniu wojsk tureckich na Krecie. Mowca zapewnia, że Vassos i flota grecka wstrzymają się od napadu na miasto, przez wojska mocarstw obsadzone, jak długo trwa ich okupacya przez mocarstwa.

Prezydent ministrów Delyannis uważa bombardowanie Kanei za dzikie i niesprawiedliwe, albowiem dowiedziono, że Turcy walkę rozpoczęli. Minister nie umie sobie wytłómaczyć blokady wybrzeża kreteńskiego i zaznacza, że Grecya poleciła swoim przedstawicielom za granicą zaprotestować przeciw bombardowaniu u dworów mocarstw obcych. Mowca jest przekonany, że admirałowie postępowali bez żadnych instrukcyj. Mały naród grecki nie może takiemu postępowaniu przeszkodzić, atoli protestuje z siłą wielkiego narodu, w przekonaniu, iż wszystkie większe narody stają po stronie greckiej. *(Żywe oklaski.)*

Izba wyraziła rządowi prawie jednogłośnie wotum zaufania.

Konstantynopol, 2-go marca. Przyjazne Rosyi żywioły w Jildiz Kiosku wyzyskują ostrą postawę Rosyi wobec Grecyi, celem wzbudzenia w sułtanie uczuć wdzięczności dla Rosyi i rzucenia go w jej objęcia.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 2 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	737·1 mm	736·0 mm	735·7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+5°,8	+4°,0	+10°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE 1	N 1	NE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	94 %	90 %	71 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	9

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 2 marca 1897.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	10
Zjednoczony dług w srebrze	101	20
Austryacka renta złota	122	95
4% austryacka renta (marcowa)	100	65
4% węgierska renta złota	122	25
4% węgierska renta koron.	99	20
Akcye banku austro-węgierskiego	950	—
Akcye kredytowe	358	60
Londyn	119	90
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	70
20 marek	11	74
20-frankówki za sztukę	9	53
Banknoty włoskie	45	—
Dukaty austryackie	5	67

Wiedeń, 2 marca. Ruble 126·75. Cena nafty —·—. Spirytus gotowy —·—. Żyto na wiosnę 6·83. Pszenica na wiosnę 8·14 Owies na wiosnę 6·39.

Wiedeń, 2 marca. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 98·75; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 97·40; 4% galic. fund. propinacyjnego 97·70; 4% listy banku krajowego 97·50; $4^1/_2$% listy banku kraj. 100·10; 5% obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97·—; Akcye Karola Ludwika 217·60; Akcye kolei lwowsko-czern. 286·50; Losy z 1854 na 250 złr. 151·— losy z 1860 na 500 złr. 142·25; losy z roku 1860 na 100 złr. 155·—; losy z r. 1864 za 100 złr. 188·50; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 358·50; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 390·—; Länderbank na 200 złr. 233·—; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 950.

Berlin, 2 marca. Godzina 3 minut — po poł. Austryackie kredyty 225·75 mrk. Austryacka złota renta 104·25 mrk. Austryacka srebrna renta 101·60 mrk. Węgierska złota renta 104·— mrk. Węgierska renta koronowa 99·90 mrk. Austryackie banknoty 170·55 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej 144·50 mrk. Ruble 2·6·55 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 66·60 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za tą nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Niniejszem składam najserdeczniejsze podziękowanie pp. Lekarzom tutejszego szpitala, a to pp. **Drom Edwardowi Zielińskiemu, Maurycemu Ameisenowi i Józefowi Lehmanowi**, którzy uradziwszy wspólnie sposób usunięcia niebezpiecznej mojej choroby, tj. zaparcia płynu, co już w 2 dniach śmierć sprowadza, zlecili wykonanie operacyi Drowi Zielińskiemu, a On bardzo umiejętnie i z niesłychaną zręcznością tak się żwawo uwinął, że po kilka minutach, anim się niespostrzegł, na mnie zawołał: „Wstawaj pan, jam już gotów". A ja, nic a nic nie uczuwszy, zdrów wstałem i wśród żartów do domu poszedłem. Zarzaz uczułem widoczną ulgę. Napór znikł, sen spokojny, a noc bez przerwy. Dziś dzień trzeci, a ja ani wiem nawet, żem tak ciężko chorował. Za to arcydzieło sztuki lekarskiej wyrażam tym Panom Lekarzom jeszcze raz moją niewygasłą wdzięczność. Dziwni to ludzie! nawet honoraryum przyjąć nie chcą! Cześć Wam! cześć! Aniołowie ludzkości! 490 1

Nowy Sącz, dnia 26 lutego 1897.

W. Dąbrowski.

Zakopane

ul. Chałubińskiego **wille „Zofia"** i **„Helenówka"**, urządzone z całym komfortem, z wszelkiem naczyniem gospodarskiem, na porę letnią do wynajęcia. Dzwonki elektryczne. Na żądanie pościel. **Pensyonat „Goplana"** ul. Zamoyskiego, dziennie lub tygodniowo.

Wiadomość: **Helena Langerowa w Zakopanem.** 495 1 3

Tysiąckrotnie

przez WW. Ziemian za najlepsze uznane

NASIONA polne i ogrodowe

NAWOZY sztuczne

do nabycia

w krajowym Domu rolniczo-produkcyjnym

ERNESTA BAHLSENA w Krakowie.

Biuro i skład: **ul. Karmelicka, 21—23.**

Skład komisowy: **Lwów, Krasickich, 12.**

Firma kontrolna w związku ze Stacyą rolniczą w Dublanach i Wiedniu.

Dowodem wartości moich specyalnych hodowli jest eksport tychże właśnie do tych krajów, z których przedtem Galicya je pobierała.

Wszelkie gwarancye. Kilkudziesięcioletnia reputacya.

Cenniki i wskazówki uprawy darmo i opłatnie. 454 3 7

Licytacya realności

położonej w Dębnikach lk. 130

(dawniej własność ś. p. Józefa i Florentyny [illegible]ków) odbędzie się **w dwóch terminach**, a mianowicie:

I. 1 lutego b. r.
II. 5 marca b. r.

każdym razem **o godzinie 10 przed południem w Sądzie powiatowym w Podgórzu.**

Cena szacunkowa 10.000 złr. w. a., wadyum 10%.

Na pierwszym terminie cena ofiarowana nie może być niższą od ceny szacunkowej, na drugim sprzedaż może nastąpić niżej ceny szacunkowej. Mający chęć kupna zechcą się zgłosić przed pierwszym terminem lub po pierwszym terminie do **kancelaryi adwokata Dra Grossa, ulica Grodzka, L. 46** w godzinach 3–4 po południu, w celu porozumienia się co do sposobu spłacenia długów hipotecznych, a w szczególności długu Kasy Oszczędności.

Bryndza liptawska. — **Marmolada owocowa.** — **Marmolada pomidorowa.**

Najlepszą

Herbatę Impérial paczka po 1 złr i 50 ct.

Herbatę Familijną paczka po 75 i 38 ct.

Herbatę Melange paczka po 50 i 25 ct.

Herbatę Rosyjską paczka po 1 złr., 75, 50, 38 i 25 ct.

Herbatę proszkową paczka po 50, 38 i 25 ct.

Bardzo dobre stare rumy.

Butelka po 2.—, 1.50, 1.— złr., 75, 38, 25 ct. Na miarę 1 litr po 64, 80 cnt., 1.—, 1.20 złr., poleca **handel**

Edmunda Klimka

Kraków, linia A-B.

Przy handlu pokoje do śniadań. Smaczna kuchnia. 466 2 10

Piwo pilzneńskie i bawarskie.

Masło deserowe.



148 9 0

Ważne na Wielki Post!

Mleczarnia dóbr Łuczanowice w Krakowie

przy ulicy Karmelickiej, L. 1, Podwale, 8,

rozszerzona obecnie i urządzona na wzór pierwszorzędnych tego rodzaju zakładów za granicą, zaopatrzona w myśl wskazówek uznanych na polu mleczarstwa powag w najnowsze maszyny i przyrządy poruszane motorem, dając zupełną rękojmię wzorowej czystości i porządku, poleca Szanownej Publiczności miasta Krakowa znakomity nabiał, a mianowicie: otrzymywane 3 razy dziennie **świeże mleko** z cieszących się zasłużonem uznaniem obór, **śmietanę słodką, kwaśną i kremową,** znane z dobroci **masło deserowe i kuchenne,** maślankę, twaróg, serki cegiełkowe i inne nabiałowe artykuły.

Dziękując za dotychczasowe uznanie i poparcie, a mogąc obecnie zwiększonym i najwybredniejszym wymaganiom uczynić zadość, uprasza zarząd z wszelkiemi życzeniami względnie zażaleniami zwracać się wprost do zastępcy właściciela mleczarni, urzędującego codziennie dla dla Szanownych Odbiorców od godziny 5–6 po południu, lub listy dotyczące wrzucać do umieszczonej w sklepie na ten cel skrzynki. 493 1 3

Z poważaniem

Zarząd mleczarni dóbr Łuczanowice w Krakowie.

RESTAURACYA HOTELU CENTRALNEGO

w Krakowie przy Placu Matejki, L. 5.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że **z dniem 1 marca b. r.** objąłem restauracyę Hotelu Centralnego. Wobec tego, że przez lat kilkanaście pracowałem jako szef kuchni w pierwszorzędnych restauracyach, mam nadzieję zadowolnić najwyszukańsze wymagania. Przyjmuję wszelkie zamówienia tak w lokalu hotelowym, jakoteż w domach prywatnych po najprzystępniejszych cenach.

Piwnice zaopatrzone w wyborowe wina.

Przyjmuje się abonament na obiady.

Zaręczając za sumienne wykonanie powierzonych mi zleceń, pozostaję z wysokiem poważaniem

Józef Chałaciński,
restaurator Hotelu Centralnego.

494 1 6

Szanownym P. T. Paniom

Na pożegnanie cena zniżona. — **Klaksbrunnin wszędzie do nabycia.**

które tak licznie uczęszczały na moje wykłady i osobno mnie polecały, ośmielam się złożyć publicznie

specyalne podziękowanie

a zarazem z przyjemnością podaję do wiadomości, że z powodu wielu zamówień zostaję w Krakowie do **soboty dnia 6 marca b. r.,** nieodwołalnie ostatni tydzień, i że **na pożegnanie** odbędzie się nauka nowego, łatwego, połyskującego prasowania **po cenie zniżonej.**

Cena nauki nadawania połysku z objaśnieniem prania i przysposobienia krochmalu od godz 2—3 po południu **1 złr.**, od 3—4 po połud **50 cnt.**

Z powodu braku miejsca osobne godziny dla służących i praczek od godziny 4—5 po południu po **25 cnt.** Opis metody tylko 20 centów.

Z poważaniem

J. K., dyrektor c. k. konc. szkoły fachowej w Wiedniu.

☞ Proszę przynieść na próbę sztukę bielizny wyprasowanej, aby własnoręcznie nadać jej połysk. 491 2 2

Hotel Drezdeński, Nr. 7.

Fabryka wyrobów wełnianych F. Zajączka w Kętach

poleca na porę wiosenną

najnowsze sukna modne,

wszelkie sukna na cele dostawowe i mundurowe

jakoteż **czysto wełnianą watę i koce.**

Przy zamawianiu próbek proszę podawać, na co materye mają służyć. 313 6 0

JAN IHNATOWICZ

poleca 290

niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam.

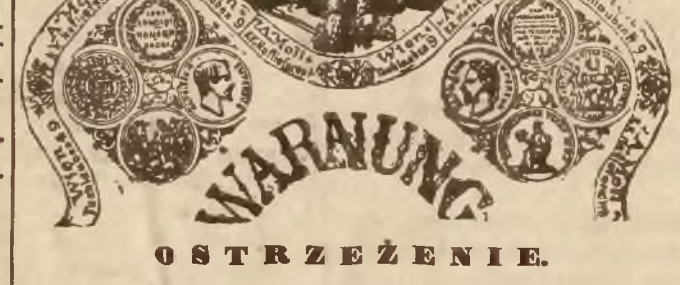
	ct.
AMANDINA usuwa plamy, powstałe z soków cukrowych, białka, lodów i t. p., flakon	25
APSEINA wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych	25
ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik	25
BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct, cały	30
BRAZYLINA; prane w brazylinie materye czarne wypłowiałe i poplamione, odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność, pakiet	08
ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły, flakon	25
JANINA rozpuszcza plamy czarne, powstałe na skórze przy farbowaniu włosów flakonik	30
JAVELINA do wywabiania z bielizny plam z wina czerwonego, owoców, konfitur, atramentu itp., flakon	20
KWASEK w laseczkach do czyszczenia palców z atramentu laseczka	05
KORZEŃ MYDLANY biały, służy do prania materyj jedwabnych otłuszczonych i zabrudzonych, pakiecik po 2 ct. i	04
MYDEŁKO ŻÓŁCIOWE do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych kawałek	25
ODALINA usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki rosołu i t. p., flakon	35
OKSALINA wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe, z papieru i bielizny, flaszka	25
QUILAJA; materye wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai, tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materyi nic nie traci, pakiet	06
WYSKOK TERPENTYNOWY usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon	25
ZIEMIANEK oczyszcza materye białe wełniane z brudu i kurzu, pakiet	20

Nabywać można **w Krakowie, Sukiennice, L. 20.**

Mężatkom i dziewczętom

zwraca się uwagę na nową, przez wszystkich profesorów, wykładających na c. k. Uniwersytecie wiedeńskim o słabościach kobiecych, badaną i jak najlepiej poleconą patentowaną podwiązkę „Luna" do słabości kobiecej. Podwiązka „Luna" dobra kosztuje 2 złr., bardzo dobra 2 złr. 75 centów. Wielce oszczędza bieliznę. **Wiedeń, IX., Porzellangasse Nr. 37, pod „Luna". Prospekty ze świadectwami profesorów wysyła się na żądanie za darmo i opłatnie. — Tylko żeńska obsługa.**

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

☞ **Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.** ☜

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli każda flaszka opatrzona jest znakiem ochronnym **A. MOLL** i zamknięta plombą ołowianą **„A. MOLL".**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać wyrobów MOLLA i ti tylko te przyjmować, które opatrzone są moim znakiem ochronnym i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, L. Marcisiewicz, Konstanty Wiszniewski, w handlach S. Mikuckiego i J. Wentzla. 11 9 52

Wydawnictwo 451 2 10

Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

FARAON, POWIEŚĆ BOLESŁAWA PRUSA.

3 tomy 4 zr. Przesyłka pocztowa 40 ct.

Skład główny w księgarni **G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.**

Do odstąpienia dzierżawa folwarku Łężkowice

w powiecie Bocheńskim, 4 klm. od stacyi Kłaj, w państwie Staniąteckiem, z inwentarzem żywym i martwym, oraz z urządzeniem domowem, a to z powodu wyjazdu dzierżawcy za granicę.

Bliższa wiadomość: **T. Kwieciński w Łężkowicach,** p. Kłaj. 469 3 3

Kto się chce ożenić!

Mieszczanin czy szlachcic, który chce się ożenić odpowiednio do swego stanowiska i do swoich stosunków, powinien zażądać **projektów małżeństw,** z wskazówką do zawarcia znajomości, od **Mariage Company, Budapeszt,** VIII., Kerepeserstrasse 63, za nadesłaniem 30 ct. w markach listowych. (W zamkniętej kopercie) 486 2 3

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK — PARIS

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety — Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

201 10 0

Kazdy nawet najdotkliwszy

ból zębów znika w mgnieniu oka po użyciu **„Ernesta Muff'a wełny, ból zębów uśmierzającej".** Zwój 20 cnt. **W każdym zwoju znajdują się połączenia.** Skład główny **Franc. Kuhn,** perfum **Norymberga.**

W Krakowie dostać można w aptece **Wiktora Redyka,** ul. Mikołajska (M. Rynek). 176 4 10

Dla mężczyzn

Najnowszy bardzo ważny wynalazek przeciw słabości męskiej. Przez lekarzy bardzo polecany. Prospekt w kopercie po otrzymaniu 20 ct. w znaczkach listowych **J. Augenfeld,** c. k. posiadacz przywileju, **Wiedeń,** IX., Türkenstrasse 4. 199 8 50

Fortepian wiedeński nowy, lub pianino

jest **tanio do sprzedania.**

Bliższa wiadomość: **Plac Maryacki, L. 5, II piętro, na prawo** (Wikaryjka). 430 4

Kto się chce ożenić

niech się zwróci z zaufaniem do Administracyi **„Union", Budapest, Rottenbillerg., L. 1.** Świetne partye. Wyjaśnienia pod dyskrecyą za [illegible] ct. w znaczkach listowych. 245 13 20

Mały przemysł

można zaprowadzić w każdym domu. Potrzebny do tego nieznaczny kapitał. Artykuł pierwszorzędnej potrzeby. Dobry zysk zapewniony. Listy opłacone (10 centów) przyjmuje **Eggart & Co., Medyolan** (Włochy) 439 2

Dochód boczny

150—250 złr. miesięcznie dla osób wszelkich zawodów, które chcą się zajmować sprzedażą **losów** prawnie dozwolonych. Zgłoszenia przyjmuje **Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft Adler & Comp., Budapest.** Rok założenia 1874. 212 15 0

Dla fabrykantów mydła i fabryk chemicznych.

Kto potrzebuje maszyn, przyrządów i naczyń do warzenia, czerpania, formowania, mielenia, krajania, ugniatania mydła, niech się zwróci do **Ottona W. Röber, Drezno-A. Stała wystawa. 30-letnia praktyka. Najwyższe odznaczenia.** 343 5 10

„Śmierć szczurom"

(Felix Immisch, Delitzsch, Saksonia) 423 3 10

jest najlepszym środkiem do szybkiego i niezawodnego wytępienia szczurów i myszy. Ludziom i zwierzętom wcale nie szkodzi. Dostać można w paczkach po 30 cnt. i 60 cnt. **w Krakowie** w aptece pod „Złotą głową", Rynek główny, w aptece pod „Białym orłem", Rynek gł. A—B., w aptece pod „Murzynem", ul. [illegible]ska; **w Jarosławiu:** w aptece J. Ange[illegible] oraz w aptekach: **w Ciężkowicach, Makowlówce, Nisku, Podgórzu i Sieniawie.**

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1-go października 1896 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
5.05 5.11	rano pociąg mięsz. z Podgórza Płaszowa " " " " przystanku	**do Oświęcimia,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
6.31 6.38	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa " " " " " z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podg. Pł. od Suchy.
8.50 9.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa " " " " " z Podgórza Pł.	**do Lwowa,** ma połączenia w Podgórzu Pł. od Suchy, Kalwaryi i Wadowic, w Bierzanowie do i od Wieliczki, w Tarnowie od Orłowa, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, a w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
8.40 8.54 9.05 9.11	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.) " " " z Zwierzyńca przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł. " " " " " przystanku	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc.
11.00 11.15	przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa " " " " " " z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu od Chyrowa, Stryja i Stanisław.
12.20 12.35	w połud. poc. mięsz. 461 z Krakowa po " " " " z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
2.49	po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa;** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła i Nowego Zagórza, a we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
2.48 3.03 3.10 3.16	po poł. poc. mieszany z Krakowa (p. Zw.) " " " " z Zwierzyńca " " " " z Podgórza Pł. " " " " " " przystanku	**do Oświęcimia.**
6.35 6.45	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa " " " " " z Podgórza Pł.	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
6.50 6.56	wieczór poc. osob. Nr. 1020 z Podgórza Pł. " " " " z Podgórza przyst.	**do Suchy;** ma połączenie w Podgórzu Pł. od poc. Nr. 17 z Krakowa.
7.15 7.30 7.40 7.46	wieczór pociąg mięsz. z Krakowa (p. Zw.) " " " z Zwierzyńca " " osob. z Podgórza Pł. " " " " " przystanku	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic.
7.45 7.58	wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa " " " " z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
9.23 9.15	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa " " " " " z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10.55 11.05	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa " " " " " z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
4.38 4.53	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. " " " " " " Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła.
6.04 6.11 6.22 6.36	rano poc. osobowy do Podgórza przyst. " " " " " Płasz. " " mięszany " Zwierzyńca " " " " Krakowa (p. Zw.)	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą.
6.52 7.00	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. " " " " " " Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów.**
8.30 8.37	rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst. " " " " " " Płasz.	**z Suchy;** ma połączenia: w Kalwaryi z Wadowic, a w Podgórzu Pł. do poc. 18 do Krakowa, jakoteż do poc. Nr. 15 do Wieliczki, Rozwadowa i Lwowa.
8.42 8.55	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. " " " " " " Krakowa	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Bierzanowie z Wieliczki, a w Podgórzu Pł. od Suchy i Wadowic.
10.34 10.40 10.51 11.05	przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. " " " " " " Płasz. " " " " " Zwierzyńca " " " " " Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia.**
10.59 11.15	rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. " " " " " " Krakowa	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa.
2.24	po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie z Podwołoczysk, Suczawy, Stryja i Bełzca, w Jarosławiu od Sokala, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.45 2.58	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. " " " " " " " Krakowa.	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu do N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dembicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
4.12 4.18 4.28 4.42	po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst. " " " " " Płasz. " " mięszany " Zwierzyńca " " " " Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenie: w Suchy do Zwardonia i Żywca.
6.27 6.45	wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł. " " " " " " Krakowa	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Kalwaryi, Wadowic, Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
7.16 7.30	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. " " " " " " Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza w Bierzanowie do Wieliczki, a w Podgórzu Płaszowie do Skawiny, Suchy, Żywca, Zwardonia i Nowego Sącza.
8.53 8.59 9.08 9.22	wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst. " " " " " Płasz. " " " " Zwierzyńca " " " " Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi i Wadowic i Białej, a w Podgórzu Pł. do Lwowa.
9.31 9.38	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. " " " " " " Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt., a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. — Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. — Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.